

# KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

**Dziś w numerze:** Pertraktacje z Niemcami. — Polska historia sztuki. — Trzęsienie ziemi na Formozie. — Mieczysław Frenkiel a Wilno. — Mark Twain. — Nowe autobusy zamiejskie. — KURJER FILMOWY.

## Zastrzeżenia niemieckie w sprawie konwencji o nieingerowanie

PARYŻ. (PAT). Rzymski korespondent Havasa, omawiając przygotowania do konferencji naddunajskiej w Rzymie oraz sprawy, jakie mają być na niej poruszone, powraca do zastrzeżeń wysunętych przez Rzeszę niemiecką w sprawie konwencji ogólnej niemieszania się do spraw innego państwa.

Zdaniem korespondenta zapytania rządu niemieckiego w tej sprawie były niedokładnie podane przez prasę. Brzmienie w rzeczywistości, jak następuje:

1) Niemcy domagały się odpowiedzi, dlaczego Szwajcaria, która graniczy z Austrią, nie została wymieniona w protokole francusko-włoskim z dnia 7 I. jako ewentualna sygnatariuszka ogólnej konwencji o niemieszaniu się. Jednocześnie nie zapytywał, dlaczego pominięto Anglię, której interesy w Europie środkowej są analogiczne do interesów Francji;

2) Rzesza domaga się odpowiedzi, czy pakt konsultacyjny angielsko-francusko-włoski, przewidziany w Londynie w dalszym ciągu będzie obowiązywał po zawarciu paktu naddunajskiego. Wiadomo istotnie, że 3 lutego rząd angielski oświadczył, iż uważa się za jedno z państw, które zgodnie z brzmieniem układu rzymskiego przeprowadzą konsultacje w razie zagrożenia niepodległości i integralności Austrii;

3) Rzesza niemiecka zapytuje, czy konwencja o niemieszaniu się do spraw Austrii ogranicza się do definicji i zobowiązań do nieingerowania, czy też musi być z konieczności popartą przez pakt wzajemnej pomocy;

4) Rzesza domaga się ścisłego określenia samego wyrazu niemieszanie się;

5) wreszcie Rzesza żąda sprecyzowania roli Ligi Narodów po wejściu w życie paktu naddunajskiego.

Rząd włoski odpowiedział na te pytania w początkach marca. Co do Szwajcarii rząd włoski oświadczył, że państwo to jako neutralne z punktu widzenia prawnego nie może brać udziału w pakcie wzajemnej pomocy, przewidzianym w protokole z dnia 7 stycznia pod postacią poszczególnych paktów.

Wielka Brytania nie chciała angażować się w nowe zobowiązanie w Europie poza zobowiązaniami lokarneńskimi.

Na drugie pytanie rząd włoski, po uprzednim porozumieniu się z Paryżem i Londynem oświadczył, że pakt konsultacyjny angielsko-francusko-włoski przestanie działać z chwilą, gdy wszystkie państwa zainteresowane, więc i Niemcy, wezmą udział w konwencji ogólnej o niemieszaniu się.

Na trzecie pytanie Włochy odpowiedziały, że zawarcie poszczególnych umów gwarantujących zastosowanie zasad konwencji o niemieszaniu się, aczkolwiek będzie pożądane i zalecane, po zostawione będzie dowolnej decyzji każdego z państw.

Na pytanie czwarte rząd włoski odpowiedział przypomnieniem protokołu francusko-włoskiego, który przewiduje, że państwa sygnatariusze konwencji zobowiązują się nie wzniecać ani też nie popierać agitacji czy propagandy mającej na celu naruszenie siły integralności terytorjum lub też istniejącego ustroju

politycznego lub społecznego jednego z państw kontrahentów.

Na 5-te pytanie Włochy przypomnieli mechanizm i istotę Ligi Narodów według brzmienia ustalonego w pakcie Ligi Narodów.

Rzesza niemiecka, pisze dalej korespondent, uznała za zadowalającą odpowiedź

na trzy pierwsze pytania, natomiast podniosła zastrzeżenia co do dwóch dalszych odpowiedzi. Zastrzeżenia te sformułował ambasador niemiecki w Rzymie, który w szczególności zapytał, czy n. p. odwołanie się rządu austriackiego o pomoc wojskową do innego mocarstwa będzie sprzeczne z zasadą niemieszania się.

## Co wstrzymało zawarcie układu francusko-sowieckiego

PARYŻ. (PAT). „L'Oeuvre” twierdzi, że w ostatniej fazie rokowań francusko-sowieckich Francuzi przedstawili do projektu układu t. zw. protokół wykonania złożony z dwóch paragrafów. Protokół ten wysunięty został przez stronę francuską, która obawiała się, by zbyt bezpośrednio działanie wzajemnej pomocy, przewidzianej przez ostatni artykuł układu francusko-sowieckiego, nie stało w sprzeczności z paktem lokarneńskim i innymi i aby Francja nie została zmuszona do powzięcia pewnego dnia poważnej natychmiastowej decyzji, która mogłaby być niemiła dla gwarantów Locarna, to jest Anglii i Włoch.

§ 1 protokołu wykonania stwierdza, iż strony nie mogą być nigdy na podstawie układu postawione w sprzeczności z zobowiązaniami zaciągniętymi przez nie wobec stron trzecich. Miało to oznaczać, że veto jednego z dwóch gwarantów Locarna wystarczyłoby do uniemożliwienia wzajemnej pomocy Francji Sowiecom.

§ 2-gi dotyczył procedury, jaką Moskwa i Paryż miały zastosować w stosunku do jednej ze stron. Paragraf ten stwierdzał, że, aby rozpocząć działania, obie

strony winny poczekać na zebranie rady Ligi.

Rząd sowiecki nie zgodził się na te warunki wysunięte w ostatniej chwili przez rząd francuski.

Tekst kompromisowy, co do którego ma wypowiedzieć się rząd sowiecki, po legać ma następującej zmianie: Zamiast stwierdzenia, że obie strony winny odczekać przed zwołaniem rady Ligi Narodów, by działać, układ postanawiałby: **Obie strony odniosą się do rady Ligi Narodów.** Po prawka ta musi uniezależnić natychmiastową akcję pomocy od zwołania rady Ligi.

### POWAŻNE NIEPOROZUMIENIA FRANCUSKO-SOWIECKIE NA TLE UKŁADU.

LONDYN. (PAT). — Dziennik „Star” twierdzi iż nieporozumienie między ministrem Laval a komisarzem Litwinowem na tle układu francusko-sowieckiego ma charakter poważny. Znamiennym krokiem, pisze „Star” jest zaprzeczenie francuskiego MSZ. dotyczące zawarcia rzekomo tajnego układu polsko-niemieckiego. „Star” zaznacza że francuskie MSZ. dało pół oficjalną deklarację oceniającą jako nonsens rzekomy tekst tajnego sojuszu polsko-niemieckiego.

„Star” zastanawiając się nad powodem tego sprzecznego ze zwyczajami zaprzeczenia dyplomatycznego obcego MSZ, wyraża przypuszczenie iż minister Laval traktował publikację tę jako posunięcie Moskwy, celem skłonienia francuskiej opinii publicznej na korzyść sojuszu z Sowiecami.

### Ks. prymas Hlond nie wyjechał do Lourdes

POZNAN, (PAT). — W związku z wiadomością o przejeździe ks. kardynała Hlonda przez Paryż do Lourdes, Kurja Biskupia w Poznaniu stwierdza, że ks. kardynał Hlond przebywał w dalszym ciągu w szpitalu Sióstr Elżbietanek w Poznaniu.

### Otwarcie sanatorium wojskowego w Otwocku

WARSZAWA, (PAT). — Dziś w południe odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie sanatorium wojskowego w Otwocku.

### ROKOWANIA TOCZĄ SIĘ DALEJ.

PARYŻ, (PAT). W sprawie rokowań francusko-sowieckich „L'Oeuvre” twierdzi, że tekst kompromisowy, na który miał się zgodzić rząd sowiecki dotyczy następującej zmiany: Zamiast wzmianki, że obie strony przed przystąpieniem do działania muszą czekać na zebranie się Rady Ligi Narodów, ma być wprowadzone postanowienie, że obie strony zawiadomią Radę Ligi Narodów, co nie jest równoznaczne, gdyż w ten sposób bezpośrednia akcja niema być uzależniona od zebrania się Rady Ligi Narodów.

PARYŻ, (PAT). — Prasa francuska omawia w dalszym ciągu rokowania w sprawie zawarcia układu francusko-sowieckiego.

„Petit Parisien” donosi, że rokowania francusko-sowieckie toczą się dalej po powrocie Litwinowa do Moskwy. Terminu zakończenia tych rokowań nie można ustalić. W ubiegły piątek minister Laval przedstawił dyplomacji sowieckiej projekt tekstu układu, który jest badany w Moskwie. Jak w każdych poważnych rokowaniach, należy pozostawić stronom czas do namysłu.

Przygotowania podróży ministra Lavala do Moskwy nastąpią dopiero po zakończeniu toczących się rokowań.

## Podpisanie nowej Konstytucji



W dniu 23.IV w Sali Rycerskiej, na Zamku Królewskim w Warszawie Pan Prezydent Rzplitej Prof. Ignacy Mościcki dokonał uroczystego aktu złożenia swego podpisu na ustawie Konstytucyjnej. Na zdjęciu — Pan Prezydent R. P. w otoczeniu członków rządu, gabinetu cywilnego i wojskowego, Marszałków Sejmu i Senatu w chwili składania podpisu na „Ustawie Konstytucyjnej R. P. z dnia 23 kwietnia 1935 roku”.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

## Uczony, nadworny lekarz Jerzego V, przymusowo zatrzymany w Sowietach

Według wiadomości, jakie nadeszły z Londynu, wczoraj nadworny lekarz króla Jerzego lord Rothefurde zaprosił do siebie przedstawicieli prasy i zakomunikował, że jego zastępcą dr. Piotr Kapitza, Polak z pochodzenia, profesor, przed dwoma miesiącami na zaproszenie sowieckiej akademii medycyny wyjechał do Moskwy celem wygłoszenia tam odczytów i zginął bez wieści. Dopiero przed kilku dniami lord Rothefurde otrzymał list, datowany 2 kwietnia z Moskwy, który zawierał tylko 3 wyrazy: „Ratujcie mnie, Kapitza”.

Prof. Kapitza był wychowankiem cesarskiej akademii medycznej w Petersburgu. Jeszcze przed wojną wyjechał do Londynu, gdzie się osiedlił i wkrótce wstąpił się szeregiem prac z zakresu elektroterapii, zdobywając rozgłos międzynarodowy. Prof. Kapitza cieszył się tak wielką sympatią monarchy brytyjskiego, że został jego nadwornym leka-

rzem. W czasie wojny, tuż przed rewolucją bolszewicką prof. Kapitza bawił w Rosji. Pozyskał wówczas przyjaźń Lenina. Po upływie pewnego czasu Kapitza opuścił Rosję i zamieszkał tam po raz ostatni w r. 1924, kiedy został wezwany do konającego Lenina. Po zgonie Lenina pracował jeszcze przez 3 lata w Rosji, poczem wyjechał ponownie do Londynu.

Na wieść o zaginięciu prof. Kapitzy natychmiast wszczęła energiczne interwencje ambasada brytyjska w Moskwie. Jeden z korespondentów pism angielskich w Moskwie udał się do domu, w którym mieszkał w pobliżu „Wrót Czernych” Kapitza. Mieszkanie uczonego było zamknięte, a klucze pozostawały u dozorey, który interpelującemu go dzień nikarzowi oświadczył, że przed 3 tygodniami prof. Kapitza wyjechał, ale dokąd — nie wie.

Zagadka wyjaśniła się onegdaj póź-

nym wieczorem, kiedy ambasada sowiecka w Londynie wydała komunikat, głoszący, że wobec nadzwyczajnego rozwoju gospodarstwa narodowego w Sowietach liczbauczonych na terenie Rosji okazała się niewystarczająca. W tych warunkach rząd sowiecki uznał za konieczne rościć sobie prawo do usług uczonego sowieckich, którzy pracowali dotąd zagranicą, jak np. prof. Kapitza, dla działalności naukowej w kraju.

Jednocześnie nadeszła do Londynu wiadomość z ambasady brytyjskiej w Moskwie, że stwierdzono tam, iż profesorowi Kapitzy zabrano paszport i nie pozwolono wyjechać.

Miejsca pobytu uczonego ambasadzie brytyjskiej nie udało się jednak ustalić.

### Pan Prezydent wyjechał do Spały

Wczoraj Pan Prezydent Rzplitej wyjechał na kilkudniowy pobyt do Spały.

25 b. m. ponieśliśmy niepowetowaną stratę.

Zmarł nasz ukochany szef, człowiek wielkiego serca

b. p.

# Michał Czerniak

W tem nieszczęściu wyrażamy współczucie stroskanej rodzinie.

Personel Oddziału Wileńskiego  
Towarzystwa Metalurgicznego  
B-ci Czerniak i S-ka, Warszawa.

Dotknięci strasznym ciosem z powodu zgonu serdecznego przyjaciela i ukochanego szefa

B. P.

## MICHAŁA CZERNIAKA

łączymy się w bólu z osieroconą rodziną.

Salamonostwo Urmacherowie

## Ostateczne zgleichszaltowanie prasy w Niemczech

BERLIN. (Pat.) Prezydent izby prasy w Rzeszy Amann wydał trzy rozporządzenia wprowadzające obostrzenia do przepisów o wydawnictwach pism periodycznych w Niemczech.

Rozporządzenia te mają, jak oświadczył Amann, niezależnie prasę od przedsięwzięcia opartych na spekulacji i nie dopuścić, by pisma prowadzone były wbrew zasadom narodowo-socjalistycznym.

Pierwsze rozporządzenie powierza zw. niemieckich wydawnictw dzienników kontrolę nad wydawnictwami periodycznymi. Między in. przewidziane jest, że wydawcy muszą przedłożyć świadectwa aryjskiego pochodzenia swoje i swych małżonek, stwierdzających czystość krwi, począwszy od 1800 r. Postanowienie te nie dotyczy instytucji państwowych i partyjnych oraz ich kierowników.

Drugie rozporządzenie przewiduje

możność zamykania w poszczególnych miejscowościach wydawnictw nadliczbowych, przekraczających zapotrzebowanie.

Trzecie rozporządzenie postanawia, iż wydawnictwa prasy rewolwerowej mogą być pozbawione licencji, jeżeli budzą publicznie zgorzniecie i uwłaczają godności narodowej.

## Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego

podaje do wiadomości dłużników, że konwersję zaległości od pożyczek ziemskich na dodatkowe pożyczki będzie dokonywał tylko pod warunkiem wpłaty styczniowej raty od podstawowej pożyczki wraz z odsetkami zwłoki od niej do dnia wpłaty i 4% od ogólnej sumy zaległości, a jeżeli konwersja nie zostanie dokonana w bieżącym półroczu, to w następnych półroczach będzie wymagana ponadto taka sama wpłata w odniesieniu do każdego półroczu.

## Policjant niemiecki zastrzelił Litwina

LONDYN. (Pat.) Agencja Reutera donosi z Kowna: W Hanowerze policjant zastrzelił pewnego obywatela litewskiego niejakiego Macelisa. Rząd litewski polecił swemu posłowi w Berlinie złożyć protest, żądać odszkodowania i u. karania policjanta. Polleja złożyła wyjaśnienie, że Macelis, który skazany był na wydalenie z Niemiec, stawiał czynny opór i został zastrzelony.

## Zajście na granicy litewsko-niemieckiej

LONDYN. (Pat.) — Reuter donosi z Kowna: W chwili gdy dwaj bracia Karol i August Einikisowie przekroczyli granicę litewsko-niemiecką, żołnierze niemieccy dali do nich kilka strzałów. Karol Einikis został zabity. Brat jego, August, ciężko ranny, przewieziony został do szpitala. Einikisowie przekroczyli granicę rzekomo nielegalnie.

## Olbrzymi pożar lasów na Pomorzu

Splonęło 300 ha lasu

TORUŃ. (Pat.) — W nadleśnictwie Dąbrowa, pow. świecki, przy drodze publicznej, prawdopodobnie wskutek porzucenia niedopałka z pa pierosa powstał pożar lasu państwowego. Silny wiatr oraz panująca od kilku dni susza sprzyjały rozszerzeniu się ognia. Brak osiedli ludzkich, w okolicach objętych pożarem, nie pozwo-

## P. Prezydent R. P. przyjął patronat nad wystawą Ligi Drogowej

WARSZAWA. (Pat.) Dnia 24 bm. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację komitetu organizacyjnego wystawy Ligi Drogowej z wiceministrem Bobkowskim na czele. Prezydent przyjął patronat nad wystawą, której otwarcie nastąpi 8 września na terenach politechniki warszawskiej.

## Angielsko-niemieckie rozmowy morskie

LONDYN. (Pat.) Reuter dowiaduje się z kompetentnego źródła, że morscy rzeczoznawcy niemieccy przybędą do Londynu w początkach maja, by omówić z rzeczoznawcami angielskimi różne sprawy interesujące oba kraje, a w szczególności ograniczenia zbrojeń morskich.

## Samoloty niemieckie nad fortyfikacjami francuskimi

METZ. (Pat.) Samolot, pochodzący, jak się zdaje z Saarbruecken przeleciał nad fortyfikacjami Wadwiss. Jak podaje agencja Havasu w ostatnim tygodniu samolot pochodzący z Trewiru dokonał lotu nad fortyfikacjami w rejonie Cattenon i nad miastem Thionville.

## ZARZĄDZENIE FRANCUSKIEGO MINISTRA LOTNICTWA.

PARYŻ. (PAT.) — Ministerstwo lotnictwa ogłosiło następujący komunikat: Wobec coraz to częstszego naruszania przez zgraniczne statki powietrzne zakazanych stref na granicy północno — wschodniej rząd przedsięwziął na tych terenach wszelkie zarządzenia, jakie uważał za konieczne dla porządku lotniczego.

## Z pola walki w Chinach

NANKIN. (PAT.) — Rząd nankiński zaprzecza wiadomościom o powodzeniach wojsk komunistycznych w prowincjach Se Czu An i Kwei Czung. Wojska te są rzekomo otoczone przez armię rządową. W mieście Czeng Tu panuje tu pełny spokój. Życiu i mieniu cudzoziemców nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

## Czang Kai Szek zachorował

TOKIO. (PAT.) — Czang Kai Szek, kierujący operacjami przeciwko komunistom, nagłe poważnie zachorował. Przyczyną choroby naczelnego wodza armii nankińskiej jest rzekomo przemęczenie. Z Czang King sprowadzono samolotem lekarzy cudzoziemców, którzy opiekują się chorym generałem.

## Zakończenie obrad Międzynarodowego Związku Kobiet

STAMBUL. (Pat.) 12 kongres międzynarodowego związku kobiet zakończył wczoraj swe obrady. Polskę reprezentowały: Szelągowska, Jaworska, Wolska, Hermanowa i Żerańska. Ogólną uwagę zwróciło przemówienie pani Wolskiej.

## Petkiewicz trenerem długodystansowców

WARSZAWA. (PAT.) — Zarząd PZLA postanowił ostatecznie zaangażować na trenera Związku Petkiewicza. Rozpoczną on prace w poniedziałek i będzie specjalnie trenował długodystansowców.

## Giełda warszawska

WARSZAWA. (Pat.) Dewizy: Berlin 213.35—214.35—212.35. Londyn 25.63—25.76—25.50. Kablel 5.30 1/8—5.33 1/8—5.27 1/8. Paryż 34.93 i pół—35.04—34.87. Szwajcaria 171.55—171.98—171.12. Dolar 5.29 i pół. Dolar zł. 9.07. Rubel 4.67. Czerwonke 1.57. Budowlana 45. Dolarówka 54.

li na zorganizowanie natychmiastowej akcji ratunkowej. Dopiero po przybyciu większej ilości ludzi z okolicznych wsi oraz straży pożarnej ze Świecicy i Lasokwie przystąpiono do gaszenia pożaru. Dzięki energicznej akcji ogień zdolano zlokalizować jeszcze w nocy.

Pasją płomieni padło w nadleśnictwie Dąbrowa około 200 ha lasów i nadleśnictwie Przewodniki około 100 ha. Siraty są bardzo duże. W akcji ratunkowej energiczny udział wzięły władze administracyjne jak również pobliskie tartaki i majątki prywatne przysyłając ludzi i sprzęt potrzebny do gaszenia pożaru.

## Zburzono klasztor św. Michała w Kijowie

BERLIN. (Pat.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy, że za zgodą rządu sowieckiego zburzony został w Kijowie klasztor św. Michała. Na miejsce zburzonego klasztoru stanie wielki gmach centralnego komitetu komunistycznej partii Ukrainy.

# PERTRAKTACJE Z NIEMCAMI i losy paktu o bezpieczeństwie

Bilanse konferencji w Stresie i Genewie rozmaicie oceniano w politycznych sferach Europy. Francuzi i Włosi cieszyli się przedewszystkiem z jedności trzech zachodnich wielkich mocarstw. Poza to cieszyli się z tego, że Anglja przyłączyła się do francuskiego punktu widzenia, że Londyn zaakceptował zwolanie nadzwyczajnej konferencji Rady Ligi Narodów i poparł francuską tezę w kwestji naruszenia przez Niemcy traktatu wersalskiego, że wyznaczone są sankcje na wypadek powtórzenia podobnych naruszeń międzynarodowych umów. Wkońcu cieszyli się spowodu francusko-włoskiego zbliżenia i zarysowującego się zbliżenia Włoch i Małej Ententy.

W Berlinie patrzą na te rzeczy nie co inaczej. Przedewszystkiem pokreślają tam, że **akt niemiecki z 16-go marca pozostaje faktem nienaruszonym**. Z pogroźek ostatnich tygodni zostało tylko potępienie moralne, które nie spowoduje bezsensownych nocy berlińskich polityków. A co się tyczy sankcyj w wypadku nowych naruszeń międzynarodowych traktatów, to omówienie ich tymczasem przekazano komisji, która niewiadomo kiedy się zbierze, a jeszcze mniej wiadomo, co z jej prac wyniknie. Żółw wyruszył — kiedyś tam dopełni: jeszcze parę rezolucyj, jeszcze parę projektów i sprawa się zakończy stertą kancelaryjnego papieru... Tak przynajmniej sądzą w Berlinie.

„Völkischer Beobachter“ pisze: „Genewska polityka obróciła traktat wersalski w farsę. Niemcy nie zostaną zepchnięte z drogi nawet przez najbardziej głośny genewski teatralny grzmot. Wersalski traktat jest porwany. Niemcy z całym spokojem przysłuchują się teatralnym krzykom p. Tartarina w Genewie. Czasy się zmieniły“.

Niemiecki punkt widzenia streszcza się w tem, że wszystkie rozmowy mocarstw o ile są prowadzone bez udziału Niemiec, nie mają znaczenia dla pacyfiki świata. Uważają się one conajmniej za równoprawnego pana w Europie, z którym należy mówić o sprawach tego kontynentu.

Oto dlaczego — zdaniem niemieckich sfer politycznych — pertraktacje poszczególnych państw mogą posiadać jedynie charakter przygotowawczy i wcześniej lub później doprowadzą do **bezpośrednich rozmów z Niemcami w innej atmosferze, niż to miało miejsce w Stresie i Genewie z „teatralnymi grzmotami p. Tartarina“**.

Dla tych przyszłych bezpośrednich rozmów z Niemcami Anglja, która jeszcze w przededniu konferencji w Stresie oświadczyła nieco zdumionemu światu, że będzie informowała Niemcy o przebiegu konferencji, zostawiła sobie furtkę. W szczególności nieoczekiwana zgoda Niemiec na zawarcie kolektywne-

go paktu o nieagresji we wschodniej Europie, nawet w wypadku zawarcia przez pozostałe kraje paktów o wzajemnej pomocy, była wynikiem angielskiej interwencji, skierowanej ku zachowaniu możliwości wciągnięcia Niemiec do toczących się międzynarodowych pertraktacji.

Ta zgoda Niemiec była sukcesem angielskiej polityki. Ale czy okaże się też sukcesem europejskiej polityki?

Nie ulega wątpliwości, że **bez porozumienia z Niemcami pokoju w Europie nie będzie** i pod tym względem „Völkischer Beobachter“ oczywiście ma rację. Cała rzecz polega tylko na możliwości tego porozumienia wobec dynamicznego charakteru Trzeciej Rzeszy.

Pertraktacje z Niemcami są niezbędne. Chodzi tylko o kolejność tych pertraktacji, to zn. o to, **czy pakt o bezpieczeństwie muszą poprzedzać pertraktacje z Niemcami, czy też te pertraktacje mają się odbyć przed zawarciem paktu o bezpieczeństwo**.

Zgodnie z francusko-włoską koncepcją widoki porozumienia z Niemcami wznoszą w miarę scementowania kolektywnego bloku bezpieczeństwa.

W Anglii — odwrotnie — są zdania, że pierwszy w kolejności pakt o bezpieczeństwie, zrozumiany w Niemczech jako „polityka okrażenia“ zwiększy jedynie trudności porozumienia.

We Francji i Włoszech przeważa zdanie, że pertraktacje z krajem, który

jednostronnymi atakami zrywa między narodowe umowy i nad konferencje przekłada faits accomplis w chwili obecnej nie mają racji i że na faits accomplis należy odpowiadać również faits accomplis.

Takim fait accompli, według tej koncepcji, mogłaby być potężna wojenna koalicja dla celów bezpieczeństwa, która przez sam fakt swego istnienia zmusiłaby Niemcy do paktowania z nią. Ale taka wojenna koalicja, znana pod nazwą paktów o wzajemnej pomocy oznacza zwiększenie zobowiązań mocarstw, na co Anglja nie wyraziła zgody. Nie mogła pójść na to spowodu nastroszów angielskiego społeczeństwa.

Jedyną, co Anglja mogła uczynić i uczyniła — to danie Włochom carte blanche w basenie dunajskim i wyraziła gotowość nieprzeszkadzania Francji i Włochom w organizowaniu bezpieczeństwa tak, jak one to rozumieją.

Jedną z głównych części składowych tej projektowanej organizacji bezpieczeństwa jest francusko-rosyjski sojusz wojenny. We Francji istnieją zarliwi apologety tego sojuszu, jak Pertinax w „Echo de Paris“ i Geneviève Tabouis w „Oeuvre“. Jeżeli będzie on zawarty — a jest to przecie możliwe — to w Paryżu i w Moskwie uderzą w dzwony i będą zapewniali, że świat jest uratowany. Ale czy tak będzie istotnie?

Nie mówiąc już o paradoksalności związku kapitalistycznej Francji i sowieckiej Rosji (Rosja zawiera sojusz z Francją, a komintern w „sojusznym“ kraju agituje przeciw dwuletniej wojennej służbie), powstaje pytanie, jak czerwona armja może pomóc w razie potrzeby Francji? Czy może Rosja w razie potrzeby oczekiwać od Francji więcej, niż Francja od niej? Czy wogóle francuskie pułki ruszą na ratunek sowieckiego ustroju w wypadku, jeżeli Niemcy będą uważały za potrzebne napisać na Rosję? Kto zna psychikę Francuzów, ten może, wbrew „świętości umów“, w to wątpić.

Ostatnie utknięcie we francusko-rosyjskich pertraktacjach wskazuje, że zarówno we Francji, jak i w Rosji niebrak zrozumienia problematyczności tego aljansu.

Ale bez francusko-rosyjskiego paktu o wzajemnej pomocy cały monumentalny gmach ogólnoeuropejskiego paktu o bezpieczeństwie znajduje się pod znakiem zapytania, przynajmniej, gdy idzie o basen dunajski. Jeżeli gmach ten runie przed swym zakończeniem, to volens-nolens kolejność pertraktacji z Niemcami przestanie być sporną.

Inna sprawa, czy spowodu takiego obrotu rzeczy zwiększą się możliwości porozumienia z Niemcami i kolektywnego bezpieczeństwa. **Obserwator.**



## Manifestacja z okazji podpisania nowej Konstytucji

Wieczorem dn. 23 b. m. na Placu Zamkowym zgromadziły się przed pięknie iluminowanym zamkiem tłumy publiczności i liczni przedstawiciele związków i organizacji społecznych ze sztandarami, którzy w chwili podpisywania przez Pana Prezydenta aktu ustawy Konstytucyjnej o czem znać dały strzały armatnie manifestowały żywo, wznosząc okrzyki na cześć nowej Konstytucji, Pana Prezydenta Rzplitej, Pana Marszałka Piłsudskiego, Rządu oraz twórców nowej Konstytucji.

## Wszystkie sfery społeczeństwa subskrybują pożyczkę narodową

WARSZAWA (Pat) — Po świętach tempo zapisów na pożyczkę inwestycyjną wydatnie się wzmogło, szczególnie w odległych miejscowościach prowincjonalnych. Po ogłoszeniu przez radę zreszeń kupieckich norm nastąpiło większe zainteresowanie się pożyczką kół kupieckich. Również w przedsiębiorstwach przemysłowych ze Starachowicami na czele rozpoczęły się zapisy.

Subskrypcja wśród pracowników samorządowych i prywatnych jest w pełnym toku. Polski związek zreszeń własności nieruchomości miejskiej wezwał okólnikiem z dnia 24 bm. wszystkich właścicieli nieruchomości do zapisów na pożyczkę inwestycyjną w wysokości subskrypcji na pożyczkę narodową z dopuszczeniem wpłaty 50 proc. obligacjami pożyczki narodowej.

## Polska historia sztuki powszechnej

(Dokończenie).

Historję sztuki średniowiecznej poprzedza dr. Gębarowicz obszernym wstępem, informującym czytelnika o podłożu ideowym, z którego wyrosła sztuka wieków średnich. Uwagi, wypowiedziane przez autora na wstępie, zakończone ustaleniem dla sztuki średniowiecznej dewizy: „Gesta Gei per Francos“ zaczerpniętej z tytułu kroniki francuskiej, powinien każdy z czytelników gruntownie przestudjować, by zdobyć mógł wobec sztuki tej właściwą postawę. Ponieważ tuła się jeszcze przekonanie, że zadaniem historii sztuki jest tylko wygrzebywanie dat i odnajdywanie nazwisk, może będzie pożyteczną następująca cytata: „W rozszerzaniu... pojemności uczuciowej leży istota misji społecznej historii sztuki,

ki, a jej spełnienie polega... na spotęgowaniu wrażliwości na wysiłek twórczy, zawarty w każdym dziele“.

Tom II-gi wydawnictwa rozpoczynają nieduże, mniej więcej 30-stronicowe rozdziały, poświęcone „Sztuce bizantyjskiej“ i „Sztuce zachodniej wczesnego średniowiecza“. Najobszerniej omawiana jest „sztuka romańska“ (prawie 190 str.) i „sztuka gotycka“ XIII i XIV w. (110 stron). Zamyka tom „Sztuka XV wieku“.

Dr. Gębarowicz sformułował sobie wyraźną, a bardzo słuszną koncepcję budowy swego dzieła i konsekwentnie ją przeprowadził. Nie rozprasza się w mnogoci zagadnień, nie rozbudowuje wykażu zabytków, lecz koncentruje uwagę czytelnika na zagadnieniach najistotniejszych. Po ogólnej charakterystyce stylu epoki czy szkoły następuje przegląd kilku lub kilkunastu zabytków, które autor nietylko wylicza, lecz i krócej lub dłużej analizuje pod względem formalnym. Tematowa interpretacja jest ograniczona tylko do określeń ogólnych, za to w ważniejszych wypadkach wskazuje

autor główne cechy charakterystyczne i osobliwości ikonograficzne.

Analizie dzieł najwybitniejszych i najbardziej typowych poświęca czasem autor, jak na ramy podręcznika, bardzo dużo miejsca. Przytacza dla przykładu obszerny opis zachodniego portalu katedry w Chartres, najdoskonalszego dzieła rzeźby romańskiej w Ile de France, ty powego dla całej szkoły północno-francuskiej, lub obszerne opisy „Portico de la Gloria“ katedry w Santiago de Compostela i drzwi bronzowych katedry w Hildesheim. Jeszcze raz stwierdzić trzeba, że metoda ta jest słuszną, gdyż istotnie uczy patrzeć na dzieła sztuki i daje klucz do ich zrozumienia.

Tom III-ci („Sztuka nowożytna“) opracowany przez trzech autorów, przedstawia się najmniej jednolicie. Ujęcie tematu jest tu już oczywiście odmienne. Jeśli bowiem w historii sztuki średniowiecznej na plan pierwszy wysuwają się zagadnienia o charakterze ogólnym i same dzieła, rozpatrywane przeważnie jako produkty zbiorowego wysiłku, w du-

żym stopniu wskutek bezimienności twórców, to w historii sztuki nowożytnej dużą rolę odgrywają jednostki twórcze, zwłaszcza w okresach szczytowych. Z tego właśnie względu tom III wydawnictwa przybrał charakter raczej podręcznika historii sztuki, niż podręcznika wiedzy w sztuce.

Wspomniałem już, że na nowożytną architekturę, rzeźbę i malarstwo poświęcono bardzo mało miejsca; pociągnęło to za sobą skrótów zbyt silne. Historję architektury nowożytnej podzielił prof. Tarkiewicz na 4 rozdziały: Renesans (w. XV i XVI) renesans gotycki (w. XVI i połowa XVII), barok (w. XVII i połowa XVIII), neoklasycyzm (druga połowa XVIII i pierwsza XIX w.). Nie jestem bardzo przekonany, że nazwanie renesansu północnego renesansem gotyckim i w ten sposób zrównoważenie w tytule obu terminów jest słuszne z punktu widzenia dydaktycznego, mam też wątpliwości, czy słusznie rokoko omówione zostało tylko na marginesie baroku. Ponieważ jednak wykład jest prosty i przej-

# Trzęsienie ziemi na Formozie

Kierownik nowego rządu  
bułgarskiego



Zdjęcie przedstawia p. Andrzeja Toszewa, b. posła, publicystę, znanego działacza społecznego — prezesa Rady Ministrów nowego gabinetu bułgarskiego. P. Andrzej Toszewa jest również prezesem Stowarzyszenia Bułgarsko-Polskiego w Sofji.

Z dalekiej, egzotycznej Formozy nadeszły wieści o katastrofalnych rozmiarach ostatniego trzęsienia ziemi, jakie tam nastąpiło akurat pierwszego dnia Wielkiejjocy. Liczba zabitych przewyższa 3.000, liczba rannych sięga 10.000 osób. Kilkanaście tysięcy domów uległo całkowitemu zburzeniu. Kilkanaście tysięcy budynków zostało więcej lub mniej uszkodzonych (tak, że w rezultacie ponad ćwierć miliona ludzi pozostało bez dachu nad głową).

Do tego ponurego bilansu doliczyć jeszcze trzeba brak żywności, dający się odczuwać ocałym ofiarom klęski. Przerwany tor kolejowy na dużej przestrzeni, wylew kilku rzek, niepewność jutra. Jedynym bodaj jaśniejszym promieniem w całej tej tragicznej rzeczywistości Formozy jest energiczna akcja japońskiej policji i czerwonego krzyża. Nieszczęście łączy ludzi. Do akcji władz miejscowych przylączyły się też czynniki anglo-saskie w postaci amerykańskiego Czerwonego Krzyża i stacjonowanej w Hong-Kong fлоты brytyjskiej. Spodziewać się więc należy że ludzie zrobią to co będzie w ich mocy. Reszta zależeć będzie od żywiołów.

## ZIEMIA DRŻY WCIAŻ.

Nie trzeba sądzić że klęska trzęsienia ziemi na Formozie była zjawiskiem wyjątkowym. Liczba trzęsień ziemi na całej kuli ziemskiej wynosi w ciągu roku ni mniej ni więcej jak 10.000. Innymi słowy trzęsienie ziemi odbywa się prawie co godzinę. Ziemia drży wciąż aczkolwiek tego możemy nie dostrzegać. Dostrzegają to jedynie i skrupulatnie notują sejsmografy rozmieszczone w niezliczonych obserwatoriach we wszystkich zakątkach globu. Takich trzęsień, odczuwanych tylko przez sejsmografy odbywa się rocznie do 5.000. Natomiast druga połowa ogólnej liczby trzęsień, a więc drugie pięć tysięcy daje się wyczuć nawet bez sejsmografu. Na szczęście z tej olbrzymiej liczby wstrząsów, tylko jakieś 100 trzęsień ziemi rocznie pociąga za sobą śmierć i zniszczenie. Oczywiście nie każde z tych katastrofalnych zjawisk przybiera rozmiary takie jak na Formozie. Są jednak wstrząsy groźniejsze w swych skutkach nawet od klęski na Formozie.

## PRZEBIEG.

Tektoniczne, czyli dyzlokacyjne trzęsienie ziemi które miało miejsce na Formozie może przejawiać swą moc niszczytelką różnorodną. Może podnosić do góry wybrzeża, wywoływać olbrzymie fale morskie, powodować oderwanie się części lądu nad morzem, stać się przyczyną osypania się góry, utworzyć wodospad przez przerwanie brzegu wysokogórskiego jeziora, zamienić rzekę na jezioro przez utworzenie tamy, przerwać bieg rzeki przez utworzenie w jej łozysku szczeliny, tworzyć przepaście, bezdenne szpary, rysy, szczeliny, powodować pęknięcie i osuwanie się murów i budowli i t. d. i t. d.

Nie będziemy tu zanudzać czytelnika naukowym opisem i wyjaśnianiem trzęsienia ziemi, hypocentrami epicentrami, ogniskami itp. Wspomniemy tylko, że trzęsienie ziemi odbywa się z reguły na stosunkowo małej przestrzeni (w opanowanym wypadku na Formozie na przestrzeni 2-5 tys. km. kwadr. a więc na drobnej tylko części terytorjum wyspy). Trzęsienia ziemi specjalnie upodobały sobie pewne określone sfery kuli ziemskiej, jak wybrzeża Oceanu Spokojnego (zwłaszcza archipelag japoński), północne wybrzeże morza Śródziemnego (Kalabria, archipelag grecki), wschodnia część oceanu Indyjskiego, wyspy Malajjskie).

## STOPNIOWANIE.

Dwaj geolodzy: Marcalli i Sieberg ułożyli bardzo pomysłową skalę trzęsienia ziemi, zależnie od ich intensywności. Skala ta obejmuje następujące, subtelnie stopniowane grupy wstrząsów: 1) trzęsienia ziemi niedostrzegalne, 2. zn. notowane tylko przez czule sejsmografy, 3) bardzo lekkie, t. zn. dostrzeżone tylko przez niektóre osoby.

4) lekkie t. zn. dostrzeżone przez pewną drobną część ludności.

5) umiarkowane, t. zn. dostrzeżone nie przez wszystkie osoby; objawy: nieznaczne ruchy mebli, lekkie brzęk szklank, skrzyp wiązadeł w budowlach; niektóre wrażliwsze osoby budzą się,

6) dosyć silne to znaczy powszechnie zauważane, w mieszkaniach kołysanie się leżących w łóżkach, siedzących na krzesłach, poruszanie się drzew, ruch wahadłowy przedmiotów wiszących na ścianach, zatrzymywanie się zegarów, budzenie się osób śpiących.

7) silne, to znaczy odczuwane przez każdego z przestrachem, spadanie obrazów ze ścian, książek z półek i t. p. zegary kościelne biją, lęk się zarysowuje, budynki doznają lekkich uszkodzeń.

8) bardzo silne: znaczne szkody w mieszkaniach, liczne domy doznają uszkodzeń, mury pękają, kominy padają, w ziemi tworzą się lekkie szczeliny.

9) niszczące: poszczególne budowle ulegają zniszczeniu.

10) burzące: liczne budowle ulegają zburzeniu, szyny kolejowe wyginają się fantazyjnie, w ziemi tworzą się szczeliny, skały się osypują.

11) katastrofa: tylko pojedyncze budowle pozostają całe, mosty ulegają zburzeniu, groble i tamy pękają, w ziemi tworzą się wielkie szczeliny, skały się osuwają.

12) wielka katastrofa: żadna budowla się nie utrzymuje, wielkie zmiany w powierzchni ziemi.

W powyższej hierachji trzęsień ziemi, przy

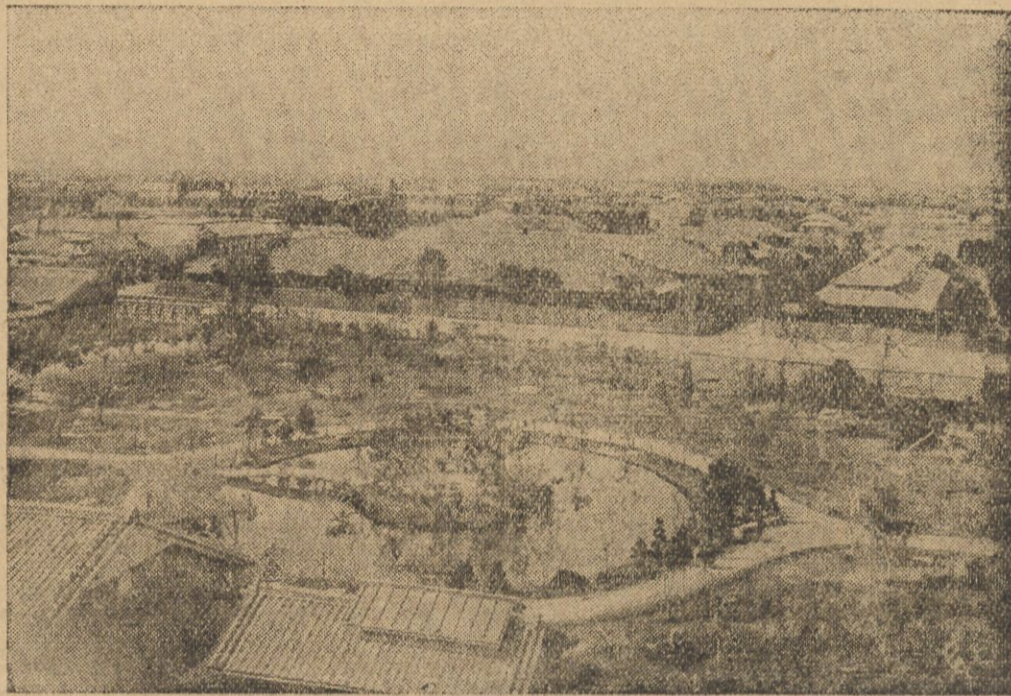
pada niestety klęsce na Formozie ostatnie, a w najlepszym razie przedostatnie miejsce. Brak jest jeszcze wprawdzie wyczerpujących wiadomości z dołknętego nieszczęściem kraju, lecz nie ulega już najmniejszej wątpliwości że trzęsienie ziemi nosiło tam charakter wybitnie katastrofalny. Nie zmieni tej postaci rzeczy okoliczność że niektóre budowle mogły się utrzymać.

## KLĘSKI W PRZESZŁOŚCI.

Ziudną jedynie pociechę w klęsce, jaka na wiedzila Formozę może być fakt, że w przeszłości — i to niezbyt dalekiej — miały miejsce katastrofalne trzęsienia ziemi, które pochłonęły bez porównania więcej ofiar ludzkich, i wyraziły potworniejsze ocale niebo straty materialne. Trzęsienie ziemi w Lizbonie w połowie osiemnastego wieku pochłonęło 32 tys. ludzi, w Kangu (Indje) w 1905 r. — 90 tys. ludzi i 100 tys. domów, w Messynie (Włochy) w 1908 r. 83 tys. ludzi, w Jeddo (Japonja) w osiemnastym wieku — 140 tys. ludzi; w Sagami (Japonja) w 1929 roku 100 tys. ludzi i co najmniej 500 tys. domów.

Z powyższego wynika iż ponury rekord w tym bilansie bije Japonja. Pamiętajmy że i Formoza jest japońską kolonią.

NEW.



Ogólny widok wyspy Formozy

## 10 sposobów zdobycia mężczyzny

Kathleen Burke, niezapomniana kobieta - pantera z filmu „Wyspa Dr. Morreau”, podaje dziesięć sposobów zdobycia mężczyzny. Kathleen miała okazję do wypróbowania swych „metod” w filmie „Bengali”, gdzie uwiodła aż 3-ch dorodnych młodzieńców: Gary Coopera, Franchota Tone'a i Ryszarda Cromwella.

- Oto jej rady:
1. Kobieta powinna być zawsze kobietą i nigdy o tem nie zapominać.
2. Mimo swej kobiecości, powinna umieć wziąć udział w męskich sportach.
3. Musi umieć uważnie słuchać nawet najnudniejszych rzeczy.
4. Musi starać się być powabną dla innych mężczyzn, a nie tylko dla Niego, jednak nie powinna być kokietką i zbyt flirtować.

5. Musi umieć zdobyć szacunek mężczyzny. By szanował jej pracę, dążenia, by potrafiła mu nawet imponować.
  6. Musi być odważną, gdy sprawy ułożą się niepomysłnie i z uśmiechem przyjąć uderzenia losu.
  7. Musi umieć prowadzić inteligentną rozmowę.
  8. Nie powinna być zarozumiałą.
  9. Powinna ubierać się modnie, aby jej towarzyszył czuł się dobrze w jej towarzystwie, ale winna unikać ekstrawagancji i przesady.
  10. Musi być szczerą.
- Wiem o tem — mówi piękna bohaterka „Bengali” — że niema kobiet idealnych, ale te, które będą dążyć do ideału, napewno zyskają wiele.

**ODCISKI** usuwa bezpowrotnie **SALVATOR** plaster aptekarza W. Borowskiego. Żądać w aptekach i składach aptecznych

rzysty, i dotyka wszystkich ważniejszych zagadnień, umiejętnie wybranych i przedstawionych, czytelnik z artykułu prof. Tatarkiewicza doskonale zorientuje się w zasadniczych liniach rozwoju architektury nowożytnej.

P. J. Żarnowski przyjął za podstawę układu swego artykułu o nowożytnym malarstwie i rzeźbie podział chronologiczny: omawia kolejno sztukę w XIV, XV, XVI, XVII i XVIII. Trudne zadanie przedstawienia na 200 stronach dziejów malarstwa i rzeźby od XIV do XVIII w. rozwiązał autor bardzo szczęśliwie. Do pomogła mu w tem duża erudycja. Mam tylko wrażenie, że należało albo dość znacznie rozszerzyć tekst, jeśli pozwalały na to warunki wydawnicze, albo zrezygnować ze sporej liczby nazwisk, które i tak w pamięci czytelnika nie utrwalają się, a tekst przeciążają.

Zamyka tom III-ci artykuł prof. Szydłowskiego o sztuce XIX i XX w., składający się z trzech rozdziałów: architektura i przemysł artystyczny, rzeźba, malarstwo i grafika. Autor umiejętnie wpro-

wadza czytelnika w zagadnienia sztuki współczesnej, wskazując na malarstwo francuskie XIX w. i architekturę naszych czasów, jako dwie wielkie i świetne pozycje w bilansie sztuki XIX i XX w. Prof. Szydłowski kończy swe wywody optymistycznym przewidywaniem: „Zwycięstwo nowej architektury, które mimo wszystko jest dość prawdopodobne, może spowodować regenerację innych dziedzin sztuki, a wszelkim jej objawom przywrócić ów zdecydowany stylowy charakter i jednolite piętno, jakie miały przed wiekami”. Prawdopodobnie wskutek braku miejsca trafiają się czasem w tym artykule zbyt pobieżne i powierzchowne charakterystyki artystów, zwłaszcza w historii malarstwa.

Przy końcu każdego tomu podany jest słownik wyrazów technicznych. Posiada to ogromne znaczenie nie tylko dla czytelników, rozpoczynających studia nad historją sztuki, ale i tych, którzy stykali się już z literaturą z zakresu historii sztuki w językach obcych. Początkującym historykom sztuki bodaj że naj-

wiekszą trudność sprawia odnajdywanie odpowiedników w języku polskim dla wyrazów technicznych w języku obcym ze względu na nieustaloną terminologję polską i brak słowników oraz encyklopedyj specjalnych. Słownik opracowany jest starannie.

W następnym wydaniu będzie można jeszcze zrewidować dobór terminów i poprawić pewne, bardzo zresztą nieliczne, nieścisłości.

Sumienne i trafne zestawienia literatury orientacyjnej przy końcu każdego działu obejmują ważniejsze wydawnictwa w językach obcych i w języku polskim; w zestawieniach uwzględniono i prace najnowsze, opublikowane w ostatnich latach. Podręcznik jest więc punktem wyjścia do dalszych samodzielnych studiów nad wybranymi zagadnieniami i potrochu wypełnia zadania przewodnika dla samouków.

Sztuce w Polsce i sztuce polskiej poświęcono niewiele miejsca. Uważam to za zupełnie słuszne, gdyż rozbudowywanie działów, dotyczących sztuki pol-

## Wrażenia dziennikarzy francuskich z Polski

PARYŻ. (Pat.) „PARIS SOIR” zamieszcza artykuł Sauerwaina p. t. „Patriotyzm polski jest jak blask słońca dla więźnia, który wydołał się z więzienia”. Są to wrażenia znanego dziennikarza z pobytu w Polsce. Dziennikarz ten dużo miejsca poświęca kłębni polskiej, pisze o stosunkowej taniości życia, wreszcie o patriotyzmie polskim, którego przejawem jest film „Młody Las” wywierający na widzach polskich niezwykle wrażenie.

W „LE JOUR” dziennikarz Coudroyer, w dalszym ciągu swych reportaży z Polski, opisuje WRAŻENIE Z WILEŃSZCZYZNY I Kresów Wschodnich. Twierdzi on że eksperyment komunistyczny nie wywołuje wrażenia u miejscowych włościan, którzy zbyt dobrze znają los włościan sowieckich.

Po omówieniu stosunków na granicy polsko-litewskiej autor dochodzi do następujących wniosków: Polska pełna zaufania do swej armji, jak również do sojuszu z Francją, sądzi że bardziej realistyczna polityka francuska w Europie wschodniej, pociągnęłaby za sobą ściślejszą współpracę obu krajów. Polska uchyla możliwości wojny. Jej odrodzenie przynosi teraz, o ile chodzi o przyszłość, największe możliwości rozwoju.

Książka — to pierwsza potrzeba człowieka kulturalnego

**NOWA WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK**  
Wilno, Jagiellońska 16 — 9  
Ostatnie Nowości — Biblioteka dla dzieci  
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

## HUMOR

### TEORJA WZGLĘDNOŚCI.

Dwaj więźniowie w celi. Jeden siedzi, drugi chodzi wokół. Siedzący odzywa się:  
— Przypominasz mi teorię względności?  
— Jakże to?  
— Zdaje mi się, że chodzisz, a tymczasem siedzisz!  
(Punch).

skiej, miałyby się z celem wydawnictwa. Wysunąłbym w stosunku do wydawców raczej dezyderat pomnożenia liczby ilustracji w następnych wydaniach. Materiał ilustracyjny w obecnym wydaniu jest tylko dostateczny, a reprodukcje są wprawdzie wyraźne, ale dają dość nikłe pojęcie o wartości artystycznej dzieł sztuki.

Ogólna opinja o całości wydawnictwa wypada bardzo dodatnio. Podjęto trudne zadanie i wywiązano się z niego w sposób godny prawdziwego uznania. Szkoda, że nasze warunki wydawnicze nie pozwalały na wydrukowanie dzieła w wielkiej ilości egzempli i oznaczenie przystępniejszej ceny. Pierwszy zarys historii sztuki powszechnej, opracowany przez polskich uczonych pod polskim kątem widzenia powinien być tak dostępny dla każdego, jak podręczniki szkolne. Może przy następnym wydaniu zwiększony nakład i zmniejszone koszty pozwolą na przeprowadzenie nowej kalkulacji.

S. Lorentz.

# Mieczysław Frenkiel a Wilno

Niech mi wolno będzie dorzucić kilka słów do artykułu p. — el. w „Kurjerze Wileńskim“ (Nr. 110) o świetlanej postaci ś. p. Mieczysława Frenkiela.

Wielki artysta nie tylko obdarzał Wilno skarbami swego talentu, lecz i wyjątkowym sentymentem dla jego roli w historii kultury narodowej.

Gdy w roku 1905 zezwolono grać po polsku — z Warszawy przybył Bolesław Leszczyński — by otworzyć scenę, którą opuścił przed 41 laty. W kilka miesięcy potem przyjeżdża M. Frenkiel w towarzystwie filarów „Rozmaitości”: Rapackiego, Leszczyńskiego, Palińskiego, Wolskiego, Nowickiego, Micińskiej, Niewiarowskiej, Marczello, Żółkiewskiej i in. W dniach 22, 23, 24 czerwca (st. st.) odegrano na rzecz wileńskiego „Pogotowia Ratunkowego” — „Pana Jowialskiego” (Frenkiel w roli Szambelana), „Marcowego Kawalera” (Frenkiel — Ignacy) i inne sztuki z repertuaru wielkiego artysty. Młodzież wileńska witała go z wyjątkową atencją — co głęboko wzruszyło artystę, wyczuwającego szept rość porywu młodości.

Jadąc do Wilna, Frenkiel już myślał o konkretnym darze. Uzyskawszy od warszawskiego jubilara Mankielewicz 100 rb. — oddał je na ręce p. Lucjana Uziembły, dodając od siebie hojny datek — i prosił o odrestaurowanie katakumb bernardyńskich, gdzie spoczywają zaśli żeni artyści wileńscy. Przyłączyli się do ofiary Alina Reytanowa z Hruszówki i Lucjan Uziembło. Chcąc wesprzeć materialnie artystę Zelingera, Frenkiel na bywa u niego stare wileńskie afisze.

Zwiedzając powtórnie Wilno w 1913 roku za dyrekcji Strycharskiego, Frenkiel znów troskliwie zajmując się problemami kulturalnymi Wilna (grał w „Dmach i Huzarach”) i zwiedza groby zasłużonych działaczy.

Podczas ostatniej gościny w Wilnie — już w czasie niepodległości — ułatwia Uziembłemu wmurowanie tablicy pamiątkowej ku czci Macieja Każyńskiego. Do zainicjowanej akcji przyłączają się — ś. p. Pliszko-Ranuszewska, Romer-Ochenkowska, A. Miller i Lucjan Uziembło, a prezydent miasta J. Folejewski w imieniu Magistratu ofiarowuje tablicę marmurową.

Po przeniesieniu się z Wilna do Warszawy — jako wilmianin spotkałem się z najżywcizszym przyjęciem Frenkiela, widując się z nim często w domach ś. p. Młynarskiego, A. Raychmana, Cho-

dakowskiego — widziałem jego wyjątkowe zainteresowanie się pracami mojemu, dotyczącymi śpiewu i teatru, a w szczególności rozpoczynanymi kweredami nad historią muzyki i teatru w Wilnie.

Ś. p. Frenkiel był zawsze uczynnym, zwłaszcza dla młodzieży. Ileż to przedstawił i deklamacyj na „tajnych” i oficjalnych rautach ofiarował on na rzecz wpisów! Gdy wybuchł strajk szkolny w r. 1905 — Frenkiel od razu wypowiedział się za nim. Był wielkim wielbicielem Sienkiewicza. W szczegól-

ności zachwycał się jego odpowiedzią, daną baronowej Suttnerowej. „Tylko Sienkiewicz — wołał — umiał tak sformułować odpowiedź, będącą wyrazem myśli Narodu”!

Już przed laty 20 wyrażano obawy: „kto ujmie lutnię po Bekwarku?”. Nie widzimy zastępcy... Linja wielkich komików: wileńskiego Hempirskiego, Żółkowskiego, Wojdałowicza, Frenkiela — urywa się! A przecież oni wypełnili stulecie całe swem, na szczęście, długowiecznym życiem.

A. Miller.

## POGRZEB

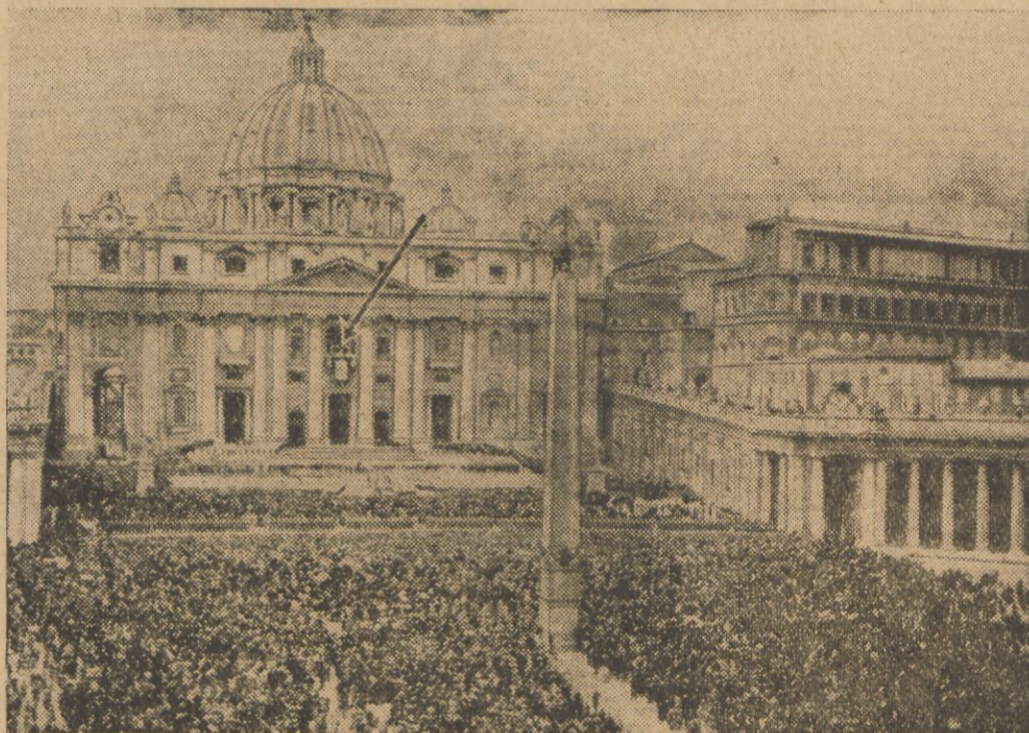
WARSZAWA (Pat) — Dziś zrana Warszawa oddała ostatni hołd jednemu ze swych najulubieńszych aktorów, ś. p. Mieczysławowi Frenkielowi.

O godz. 10.30 w kościele św. Krzyża zebrały się tłumy. Rząd reprezentował minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz i na czele wydziału sztuki Zawistowski, miasto zaś wice-prezydent Kulski, dalej były liczne stowarzyszenia kulturalne

artystyczne i tłumy wielbicieli.

Po nabożeństwie żałobnym w czasie którego pienia żałobne wykonał chór opery warszawskiej, koledzy zmarłego przenieśli trumnę na plac Teatralny, gdzie przed gmachem opery i teatru Na rodowego orkiestra opery odegrała marsz żałobny. Następnie liczny pochód ruszył na cmentarz Powązkowski, gdzie nad otwartą mogiłą żegnało wielkiego aktora kilku mówców.

## Papież Pius XI udziela błogosławieństwa



Z okazji świąt wielkanocnych Papież Pius XI udzielił orbi et orbi swego błogosławieństwa tysiącnym tłumom zebranych przed katedrą św. Piotra w Rzymie. — Na zdjęciu widoczna loggia z tronem papieskim.

[KOEDUKACYJNE  
KURSY MATURELNE

z progr. gimn. państw.  
im. „Komisji Eduk. Narod.”  
w Wilnie, Mickiewicza 23

Przyjmują zapisy na II-e  
półrocze r. szk. 1934—35  
do klas IV—VI—VIII  
Kauc. czynna od g. 16-20

## Wzdłuż i wszerz Polski

— RUCH TURYSTYCZNY W BIAŁOWIEŻY. Dyrekcja lasów państwowych w Białowieży ogłasza, że w ostatnim sezonie turystycznym zwiedziło park narodowy w Białowieży 15.262 osoby, w tem m. in. 907 cudzoziemców, 102 dziennikarzy, 420 studentów, 8.024 uczniów szkół średnich i niższych. Na terenie parku urządzone jest schronisko na 100 łóżek.

— 1300 HARCERZY CZECHOSŁOWACKICH ROZBIJE OBOZOWISKO NAD POLSKIM MORZEM. Związek Skautów Czeskich odniósł się do Komisarza Zagranicznego Związku Harcerstwa Polskiego z prośbą o podanie dokładnych warunków obozowania nad polskim morzem w okolicy Gdyni.

Jak wiadomo w Złocie jubileuszowym Harcerstwa w Spale ma wziąć udział około 1300 skautów czeskich, którzy po Złocie zamierzają resztę lata spędzić w obozach koło Gdyni.

— ARESZTOWANIE OFICERA MARYNARSKI SOWIECKIEJ. Na polecenie władz portowych w Gdyni policja bydgoska przytrzymała do dyspozycji sądu oficera iskrowego marynarki sowieckiej, przybyłego do Polski na statku „Kolkian” — Iwana Kolkina za nielegalne opuszczenie portu. Oficer ten z Gdyni udał się do Wejherowa a stamtąd w towarzystwie pewnej pani do Bydgoszczy. Za nielegalny pobyt w głąb kraju, Kolkina odpowiadac będzie przed sądem.

— NOWY STATEK — „HEL” PRZYBYŁ DO GDYNI. Przybył do Gdyni po raz pierwszy nowy statek „Hel”, zamówiony przez „Zegluga Polska” na stoczni angielskiej w New Cashie. Statek „Hel” posiada taką samą konstrukcję i pojemność, jak niedawno przybyły statek „Puck”.

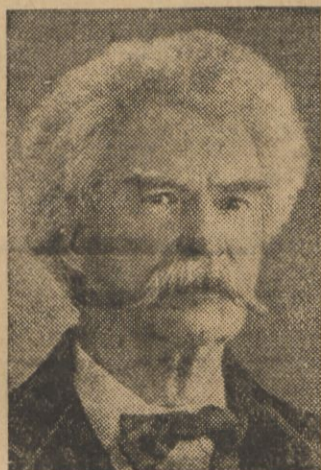
— ZAGINAŁ POLSKI KUTER RYBACKI. Z ramienia władz morskich wszczęto poszukiwania w części portów rybackich na Bałtyku za zaginionym kutrem rybackim „Hel 120”, na którym rybak Kónkel wraz z towarzyszami wypłynął na połowy łososi pod wyspę duńską Bornholm. Kuter opuścił port helski przed 9 dniami i dotychczas żadnego o sobie nie dał znaku. Zachodzi obawa że mógł wraz z załogą zatonać.

— FRANCUSKA WYCIECZKA TRANZYTOWA ZATRZYMAŁA SIĘ W WARSZAWIE W PRZEJEJDZIE DO MOSKWY na uroczystości 1 maja w liczbie 45 osób. Udział w niej biorą artyści jak również osoby ze sfer inteligencji zawodowej.

Uczestnicy tej wycieczki zwiedzili Warszawę i byli oprowadzani przez polskie biuro turystyczne. Jest to jedna z wielu zapowiedzianych wycieczek tranzytowych.

## UŚMIECHY I UŚMIESZKI

### MARK TWAIN



Przed 25 laty zmarł humorysta amerykański Mark Twain. Jeśli zgodzimy się na twierdzenie, że zdolność rozmieszania ludzi słowem pisanem jest względna i zależy w znacznym stopniu od czytelnika, oraz jego nastawienia psychicznego w danej chwili, to jednak można zaraz dodać, że Twain był tym człowiekiem, który rozmieszał wszystkich zawsze. Z okazji 25 rocznicy śmierci tego humorysty, go dzi się powtórzyć ze jednym z pism zagranicznych jego powiastkę p. t. „Król podróżuje incognito”, nigdzie dotąd niedrukowaną:

„Król Jerzy grecki jest człowiekiem o nie-szczególnej prezencji zewnętrznej i wygląda raczej bardzo z mieszczniańska gdy nie musi być królem. Ostatniego lata jechał pewnego dnia wagonem pierwszej klasy i ubrany jak przeciętny podróżny, nie wyróżniał się niczem szczegól-

nem. Po pewnym czasie wsiadł do jego przedziału dziarski i zdrowy Niemiec amerykański, który natychmiast nawiązał z królem szczerą, interesującą, jowialną rozmowę, stawiając mu tysiące pytań, na które król odpowiadał dobroduszenie, strając się nie zdradzić swego incognito:

— „Gdzie pan żyje stale?”  
— W Grecji.  
— W Grecji, to bardzo interesujące. Czy urodził się pan tam?

— Nie.  
— Czy mówi pan po grecku?  
— Owszem.

— Nadzwyczajne. Nie spodziewałem się, że w życiu spotkam człowieka, który mówi po grecku. A czym pan handluje? To znaczy chciałbym wiedzieć: czym się pan zajmuje? Jaka jest pańska branża?

— To trudno powiedzieć. Jestem czymś w rodzaju inspektora, powiedzmy nadzorca ze stałą pensją. A przedsiębiorstwo, to jest takie sobie przedsiębiorstwo, jak większość...

— Ach rozumiem. Interes jak interes. Jest wszędzie tam, gdzie tkwi trochę pieniędzy.

— Tak. Mniej więcej.

— A teraz podróżuje pan dla firmy?

— Częściowo. Nie wyłącznie. Oczywiście nie pominię dobrego interesu, o ile się nawinie ale...

— Brawo. To mi się u pana podoba! Zupełnie tak samo jak ja! Mów pan dalej.

— Chciałem tylko powiedzieć że właściwie mam urlop.

— A to w porządku. Nic nie szkodzi. Człowiek pracuje znacznie lepiej, jeśli od czasu do czasu trochę wytchnie. Nie chcę przez to powiedzieć że jestem przyzwyczajony do częstych urlopów. Przeciwnie. Właściwie jestem pierwszy raz na urlopie. Urodziłem się w Niemczech, ale gdy miałem zaledwie kilka tygodni wywieziono mnie do Ameryki i tam pozostałem. 84 lata,

ściśle wedle zegarka. W zasadzie jestem Amerykaninem, ale w sercu Niemcem. Jest to pierwszo-rzędne połączenie. A jak się panu wogóle podzi?

— Mam dość liczną rodzinę...

— Tu go mamy. Liczna rodzina, którą trzeba wychowywać przy stałej pensji... Ależ człowieku, jak pan mógł w ten sposób zacząć?

— Myślałem, że...

— Oczywiście myślał pan, że... Był pan młody i pełen wiary w przyszłość. Myślał pan, że pańska energia zdziała cuda, a teraz widzi pan do czego doszło... Niech pan sobie jednak nic z tego nie robi. Nie chcę odbierać panu odwagi. Boże broń, Mój drogi Boże i ja byłem kiedyś tam, gdzie pan teraz jest. Ale pan mi się podoba. Z pana jest bardzo dobry materiał. To się widzi. Pan tylko źle zaczął. Oto wszystko. Ale teraz niech pan już nie popuszcza, a zobaczymy co się da zrobić. Mogłoby być znacznie gorzej z panem. Ale pan już wyjdzie na swoje, ja w tem. Chłopczy czy dziewczęta?

— Moja rodzina? Jest kilku chłopców wśród niej...

— A reszta dziewczęta. Zupełnie tak, jak się tego spodziewałem, ale to nie nie szkodzi. Co robią chłopcy? Uczą się rzemiosła?

— Nie. Rzemiosła nie. Myślałem...

— To wielki błąd! Największy, jaki pan w ogóle popełnił! Każdy człowiek powinien mieć fach w ręku jako oparcie. Ja na przykład byłem kiedyś siodlarzem, a czy to, przeszkodziło mi stać się posiadaczem największych w Ameryce browarów? Weale nie! Zawsze miałem siodlarstwo w rezerwie, aby się tego chwycić gdyby przyszły złe czasy. Ach gdyby pan umiał robić uprzęż końską... Ale na to jest już dzisiaj zapóźno. Co się raz stało, to odrobić się nie da. Ale jeśli mowa o chłopcach, to co ma się z nimi stać na wypadek gdyby pana zabrakło?

— Myślałem, że najstarszy będzie moim następcą...

— Idźże pan! A jeśli firma go nie zechce?

— O tem nie pomyślałem, ale...

— Słuchaj no pan... Pan musi myśleć jak człowiek interesu, a skończyć z marzeniami. Człowieku, pan ma wielkie możliwości przed sobą! Może pan mieć szalone powodzenie w życiu! Potrzebuje pan tylko kogoś, koby pana trochę popchnął i skierował na właściwy tor. Czy pan jest udziałowcem w interesie?

— Nie. Właściwie nie. Ale jeśli będę nadal pracował zadawalająco, mogę dalej sprawować moje funkcje...

— Będzie pan mógł sprawować... No, no... Niechno mi pan tylko na to nie liczy. Z chwilą gdy odczuje pan ciężar lat i niezdolność do pracy, przepędzą pana na zieloną trawkę. Może pan być tego pewny. Czy nie mógłby pan w jakiś sposób dostać się do firmy? To byłoby najważniejsze, drogi panie...

— Wątpię, bardzo wątpię...

— Hm... to kiepsko, to bardzo kiepsko, a poza tem unfair. Wierz mi pan, że gdybym ja tam poszedł i słówko powiedział... Ale czekaj pan... Czy potrafisz pan zarządzać browarem?

— Nie próbowałem, ale myślę, że potrafiłbym, gdybym miał trochę praktyki...

Niemiec milczał przez chwilę, potem myślał z natężeniem, a król czekał ciekawym, co teraz nastąpi. Wreszcie Niemiec rzekł:

— Powziąłem decyzję. Pan odejdzie stamtąd, gdyż tam i tak do niczego pan nie dojdzie.

Tu w starym kraju nie dają ludziom żadnych możliwości. Pan pojedzie z mną do Ameryki. Do mnie, do Rochester! Pańską rodzinę zabierze pan od razu z sobą. Dostanie pan tam stanowisko mające znacznie więcej widoków na przyszłość. Zostanie pan również inspektorem. Otóż panie Jerzy... Jerzy powiedział pan przecież? Ja zrobię z pana człowieka. Daję panu na to słowo. Tu nie miałby pan żadnych szans, ale tam wszystko będzie inaczej. Raj się przed panem otworzy. Zobaczy pan... Przej. WEL.

# Będą nowe autobusy zamiejskie

Na placu Orzeszkowej stoi grupa osób płci obojga. W napięciu czeka. Na czoło wysunął się starszy pan z pod różną walizką w ręku. Patrzy podejrzliwie na swoich sąsiadów i niecierpliwie wypatruje czegoś w oddali. Starszy pan ma **solidny brzuszek**. Wysuwa go naprzód. Zresztą nie mógłby go trzymać na plecach tak jak to trzyma jakiś to bół stojąca opodal dziewczyna. Właśnie brzuszek ten jest przyczyną niepokoju jego właściciela. Za chwilę bowiem na dziedzię autobus linii zamiejskiej, aby udać się następnie w podróż do Niemenczyzna. Wszyscy rzucają się do wnętrza wozu, aby zająć **jak najwygodniejsze miejsce. Bruki i droga są uciążliwe. Trzęsie nielitościwie**. Starszy pan z brzuskiem może nie dać sobie rady. Pozostanie mu ochłap — miejsce przy drzwiach czkach wejściowych. A tam najbardziej trzęsie. I to irytuje starszego pana.

Stało się... Starszy pan osiadł przy drzwiach. Klnie potem pod nosem, widząc, że jakaś pani przysłała dla zajęcia miejsca zwinną służącą. Ma teraz (ta pani) luksusowe locum przy samym kierowcy. Tam, gdzie najmniej trzęsie.

Autobus rusza **przepętaony**. Starszy pan jest pełen pesymizmu. Korzysta z tego, że na którymś tam kilometrze „kicha nawaliła“ i zaczyna przerażać pasażerów.

— Chyba trzeba będzie na piechotę iść. Znam ja te poprawki. A w zimie to była katastrofa...

— Ach...

— Niech się pani tak bardzo nie boi. Właściwie to nie w zimie, ale akurat w tym samym czasie co i teraz. Tak samo spoczątku kicha nawaliła. A potem jakiś chłop z koniem narowistym stanął w poprzek drogi. Szofer chciał wyminąć, a autobus do rowu. **Awantura!!** Dach odleciał. Właściciel ryczy — „mój autobus, mój autobus“!! Ktoś wyje — „jestem zabity, jestem zabity“.. Ja kas jejmościanka za walizki i w pole. Wszyscy krzyczą — „gdzie moje rzeczy“? Ja się pomacałem i wylazłem na świat Boży. Jakoś szczęśliwie wyszedłem z tej katastrofy.

Starszy pan odsapnął trochę i spojrzął zmrużeniem oczami na słuchaczy. Opowiadanie wywarło wrażenie. Na szosie Niemenczyńskiej w ubiegłym roku **rzeczywiście wydarzyła się katastrofa**, która na szczęście nie pociągnęła za sobą poważnych następstw dla pasażerów.

— I pan się nie boi jeździć autobusem?

— A czem ja będę jeździł, proszę szanownej pani. **Tylko autobusem mogę dojechać do siebie na wieś.**

Zaczął omawiać **pożyteczność ruchu autobusowego**, który łączy Wilno z licznymi ośrodkami powiatowymi, do których nie dochodzi kolej. Niemenczyn, Turgiele, Dziewieniszki, Troki, Iwieniec, Holszany i tak dalej — do wszystkich tych miejscowości można dojechać tylko autobusami.

Omawiano również **bolączki**. Przeważnie zewnątrzny wygląd autobusów, kursujących na linjach zamiejskich, **budzi obawy laików**. Czy nie są zastare, czy nie grożą przykrym wypadkiem? Następnie drogi. **Stan dróg**, po których kursują autobusy jest zły. Prawie wszystkie wymagają naprawy. Trzęsie nielitościwie ze szkodą dla zdrowia pasażerów.

\* \* \*

Związek Właścicieli Autobusów Komunikacji Zamiejskiej województwa wileńskiego posiada obecnie **32 autobusy**. Za rok ubiegły przewieziono temi autobusami około **150 tysięcy osób**.

W roku 1928/29 przed wprowadzeniem opłat na rzecz Funduszu Drogowego autobusów było 72 i przewieziono rocznie do **półmilionu osób**.

Kryzys i duże opłaty na Fundusz Drogowy wpłynęły ujemnie na ilość autobusów i na frekwencję.

W roku bieżącym jednak nastąpi nareszcie dawno oczekiwana chwila przez wszystkich pasażerów linii zamiejskich. Nareszcie zacznie się **odnawiać tabor**.

Kursujący obecnie autobusy uznane zostały przez komisję techniczną województwa za nadające się do pracy.

Jednak wozy te mogą jeszcze **kursować i nie budzić obaw w ciągu tylko dwóch przyszyłych lat**. Z tego też względu właściciele autobusów musieli zobowiązać się, że do kwietnia 1937 roku cały tabor swój odnowią. Kupią nowe maszyny. Będą to **polskie Fiaty 16 lub 18 osobowe** — w cenie po przeszło 10 tysięcy złotych każdy. Jeżeli zaś zmiana taboru starszego na nowy nie zostanie dokonana do roku 1937, **przedsiębiorcy utracą koncesję**.

Dlaczego jednak dotychczas sprawa nowego taboru stała na martwym punkcie? Przedewszystkiem ze względu na warunek, że nowe wozy mogły być tylko i wyłącznie pochodzenia krajowego.

Autobusy zaś produkcji krajowej były bardzo drogie. Najtańszy kosztował przeszło 16 tysięcy złotych. Obecnie cenę tę obniżono do 10 tysięcy złotych. Poza tym w czasie najbliższym **ma nastąpić niżka opłat na F. D. o 30 proc.**

Możemy być zadowoleni, że sprawa odnawiania wozów linii zamiejskich ruszyła z miejsca. Komunikacja autobusowa jest na Wileńszczyźnie b. potrzebna. Od kilku zaś lat sprawa utrzymania tej komunikacji przy życiu była pod znakiem zapytania. Dziś przynajmniej są jakieś widoki. Starszy pan z brzuskiem w niedalekiej przyszłości będzie mógł wygodnie podróżować nowym autobusem. (w.)

## Poświęcenie kościoła w Kolonji Kolejowej

W połowie lipca r. b. odbędzie się uroczyste poświęcenie nowobudowanego się kościoła w Kolonji Kolejowej. Poświęcenia nowej świątyni ma dokonać w asyście licznej duchowieństwa JE. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski.

Kościół jest już prawie na ukończeniu.

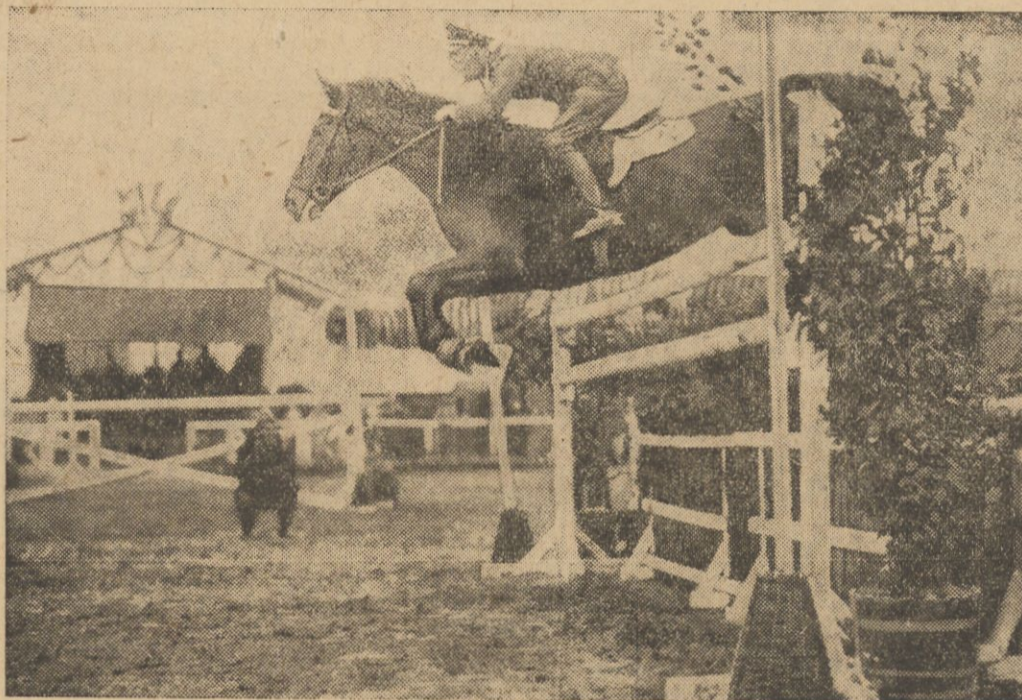
Korzystajcie ze źródeł słonogorzkich i kąpeli w ZDROJOWISKU  
**INOWROCŁAW**

ZARZĄD KLUBU STOWARZYSZENIA „OGNISKO“ W SZCZUCZYŃNIE

poszukuje dzierżawcy bufetu i restauracji przy klubie „Ognisko“. Termin objęcia oraz warunki dzierżawy, są do omówienia osobiście lub piśmiennie. Korespondencje względnie oferty, należy kierować na ręce Prezesa „Ogniska“.

# KURJER SPORTOWY

Z międzynarodowych zawodów hipicznych w Nicei



Nadporučnik armii niemieckiej Hasse, zdobywca nagrody kawalerji szwajcarskiej bierze na Otafie trudną przeszkodę.

## „Wiadomości Olimpijskie“ po polsku

Otrzymałmy z Berlina pierwszy numer „Wiadomości Olimpijskich“ w języku polskim, który stanowi tłumaczenie oficjalnego biuletynu olimpijskiego, wydawanego od roku przez Niemiecki Organizacyjny Komitet Olimpijski.

Numer przedstawia się bardzo dobrze za-

równo pod względem swego zewnętrznego wyglądu, jak i treści. Redaktorzy wykazali dużą dbałość o poprawność języka polskiego. W numerze tym znajdujemy m. in. artykuł p. t. „Polska organizuje drużyny olimpijskie“.

## Fiedoruk został wyznaczony do obozu przedolimpijskiego

Rozpoczął się na Bielanach pierwszy przedolimpijski obóz lekkoatletyczny męski którego kierownikiem jest kpt. Baran, a trenerem p. Cejzik.

Przez b. tydzień na obozie, który się odbywa na Bielanach w CIWF, bawić będą nieliczni studentowo zawodnicy. Właściwy obóz rozpocznie się 29 b. m., po wielkich niedzielnych zawodach lekkoatletycznych w Poznaniu, na których startować będą wybitniejsi lekkoatleci, wyznaczeni do obozu. Przybędą oni na obóz dopiero 29 b. m.

W składzie obozu zaszły pewne zmiany. Nie wezmą w nim z różnych względów udziału nast. zawodnicy: Kusociński, Koźlicki, Haspel, Morończyk i Soldan. Nie przyjedzie również pięciu zawodników z serji młodszych i słabszych, których wyznaczono na obóz tytułem próby. Natomiast wyznaczono pięciu nowych lekkoatletów do obozu, a mianowicie: Turczyka z Poznania,

Imiela z Łodzi, Śliwaka ze Lwowa, Fiedoruka z Wilna i Półtoraka z Białegostoku.

Razem na obozie znajdzie się około 30 zawodników, z których w tygodniu b. trenować będzie pod kierunkiem p. Cejzika tylko 15.

## F. C. Wien remisuje z zespołem Cracovia — Garbarnia

Rozegrany w Krakowie mecz piłkarski pomiędzy drużyną wiedeńską F. C. Wien a zespołem kombinowanym, złożonym z graczy Cracovii i Garbarni, zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0. Gra była interesująca przy czym zaznaczyła się przewaga Polaków, których ataki rozbiły się o doskonałą obronę gości. Zawodnikom przyglądało się przeszło 2.500 osób.

Zysk obywatela i dobro ogółu — to hasło Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej

## Wiara czyni cuda Sparaliżowany odzyskał władzę w nogach

Wśród mieszkańców wsi Rusaki gminy tureckiej niezwykle silne wrażenie wywołał wypadek powszechnie przez okoliczną ludność uważany za cud. Oto zamożny mieszkaniec tej wsi 56-letni Adam Sidorowicz od 12 lat był sparaliżowany i nie opuszczał łóżka. Zwracał się o pomoc do różnych lekarzy — napróżno, medycyna okazała się bezsilna.

Chory jednak nie chciał pogodzić się z losem. W towarzystwie syna odbył pielgrzymkę do Ostrej Bramy i tu przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej gorąco błagał o cud. Po powrocie do rodzinnej wsi odzyskał pewnego dnia władzę w nogach.

Zarówno Sidorowicz, jak i okoliczni mieszkańcy wypadek ten uważają za cudowne uzdrowienie.

## Uroczysty pogrzeb gubernatora Marokka



W Paryżu odbył się z honorami wojennymi pogrzeb gubernatora Marokka Renarda, który zginął wraz z żoną i pięcioma wyższymi urzędnikami podczas katastrofy samolotu w Kongu Belgijskim.

# KURJER FILMOWY

## Jakie filmy podobają się publiczności?

Jakie filmy podobają się publiczności? Nad tem pytaniem łamią sobie głowy wszyscy ci, którzy pracują w tej dziedzinie filmu, zaczynając od scenarjopisarza, kończąc reżyserem i producentem filmowym. Jaki film „weźmie“ publiczność, jaki ściągnie do kina upragnione tłumy widzów — a co za tem idzie — „zrobi“ dobrą kasę? Dla was, kochani widzowie, punktem uwagi i zainteresowania są obrazy, zmieniające się jak w kalejdoskopie na srebrnym ekranie. Dla ludzi filmu ośrodek zainteresowania — to widownia kina. Wasze łzy, wasz śmiech, gniew czy wzruszenie stanowią dla nich wskazówkę do zrozumienia tego, dla nich najdonioślejszego zagadnienia, które się nazywa „psychologią widza“.

Ta „psychologia widza“! Iluż ludzi przekonanych jest, że ją zna! I ileż złych filmów zrealizowanych zostało w imię gustu publiczności... Tak, jakby istniał tylko jeden jedyny gatunek widza! Zaiste, trudne jest położenie filmu; mu

si podobać się wszystkim widzom, i to bez różnicy poziomu ich inteligencji, musi przystosować się do „mas“ tak, jakgdyby te „masy“ były czemś uchwytnym.

Jakże często producenci, którzy mieli szczyry zamiar nakręcić film „dla szerszej publiczności“, przystosowując się do jej domniemanego smaku — zawiedli się srodcze, robiąc t. zw. „klapę“! również często zdarzały się wypadki, gdy jakiś odważniejszy reżyser — awangardzista nakręcał film o jakimś nowszym, ciekawszym ujęciu, i właśnie ten obraz, któremu wróżono pewne fiasko — zwyciężał i przynosił producentom największe zyski. Bo twierdzenie, że t. zw. „szersza publiczność“ nie lubi i nie rozumie nowych poczyniń w dziedzinie filmu — nie jest słuszne.

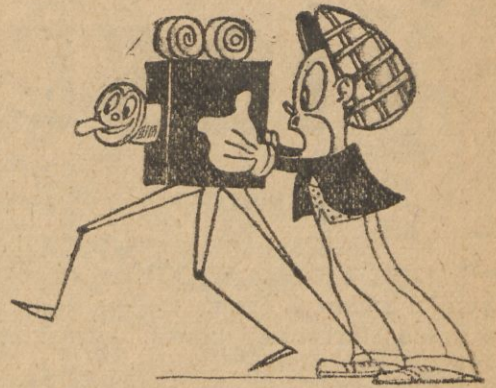
W rzeczywistości istnieje tyle rodzajów publiczności, ile jest kinematografów. Film, który podobał się publiczności luksusowego kina zeroekranowego — może być wygwizdany przez widza trzeciorzędnego kina, znajdującego się na przedmieściu.

Powodzenie pewnego rodzaju filmu często wprowadza w błąd producentów. Naprzykład po ośmym sukcesie, który odniósł obraz „Wielka parada“ — powiedziano sobie, że publiczność lubi filmy wojenne. Zaczęto produkować seryjne filmy z czasów wojny. Okazało się jednak, że wkrótce publiczność przestała zupełnie uczęszczać na tego rodzaju obrazy. To samo było z pierwszą operetką filmową, z pierw-

szym filmem niesamowitym, z pierwszą rewją filmową. Każdy rodzaj filmu, zbyt intensywnie eksploatowany — przejadł się bardzo prędko publiczności. Trudno powiedzieć naprzykład, że publiczność żąda zawsze czegoś nowego, oryginalnego, czego jeszcze nie było. Dlatego też każdy nowy rodzaj filmu cieszy się początkowo wielkim powodzeniem.

Niewątpliwie, wielkie znaczenie posiada tytuł filmu. Temu też należy częściowo przypisać, że dużo arcydzieł literatury, zupełnie nie nadających się do filmowania — zostaje zrealizowanych, przyczem treść dzieła zostaje zmieniona do niepoznania. Również zdarza się, że film otrzymuje nazwę popularnej książki, z którą nie ma zupełnie nic wspólnego (jak to było naprzykład z „Naną“). Film z Anną Sten nie miał prawie nic wspólnego z książką Zoli. Producenci robią to w nadziei, że tytuł przyciągnie publiczność. Lecz nawet i to założenie bywa często błędne i film taki robi nieoczekiwaną klapę.

Jakie filmy podobają się publiczności? Przedewszystkiem — dobre. A następnie aktualne. Publiczność ma już dość rewij i operetek filmowych. Szanse większego powodzenia może mieć obecnie tylko obraz, mający szersze podłoże socjalne, lub dotyczący bolączek życia współczesnego, taki, który jest wyrazem zainteresowań i rozważań przeciętnego widza. A może i w tym wypadku „psychologia widza“ zawiedzie? A. Sid.



## KRONIKA FILMOWA

W wytwórniach włoskich realizuje się obecnie kilka filmów o charakterze pasywnym. Tak więc w Turynie pracuje reżyser Goffredo Alessandrini nad filmem z życia św. Józefa Bosco, a w Rzymie przygotowuje się film „Jezus z Nazaretu“.

Scenarjusze filmowe przechodzą czasem dziwne koleje. I tak scenarjusz filmu „Three Men on a Horse“ przedstawiany był bez skutku przez autora długi czas wszystkim większym amerykańskim wytwórniom. Wreszcie przyjęty został przez jeden z teatrów Broadway'u i zyskał jako sztuka teatralna szalone powodzenie. Obecnie, po prawdziwej licytacji, urządzonej przez szereg największych wytwórni filmowych, zakupił scenarjusz Goldwyn za cenę 120.000 dolarów.

W Niemczech rozpoczęły się zdjęcia do filmu „Romeo i Julia“. Film ten nie ma nic wspólnego z tragedją Szekspira, lecz oparty jest na romantycznym utworze Gotfrida Kellera „Wielkie Romeo i Julia“.

Nowy kontrakt Paramountu z Marleną Dietrich, o którym jeszcze oficjalnie nic nie podano, opiewać ma na dwa lata po dwa filmy rocznie. Gaża sięga podobno 500.000 dolarów.

Jakże, a obecnie już Jack Coogan został niedawno zaangażowany przez wytwórnię Fox. Młody artysta grać będzie po raz pierwszy rolę ojca w filmie p. t. „The spring is over“. Rolę córki Coogana grać będzie Shirley Temple.

Niezbadane są zarządzenia cenzury filmowej. Jak donoszą z Pragi, tamtejsza cenzura zakazała wyświetlenia nowego filmu Harolda Loyda p. t. „Koci pazur“. W Budapeszcie znowu — nie podobał się cenzurze sztandarowy film angielski „Dyktator“ z Clive Brook'em. Jak wiadomo, akcja filmu tego rozgrywa się przed... 250 laty, i to — w Danji, a bohaterem jego duński bohater narodowy — dr. Struense. Przy tej sposobności warto przypomnieć, że niedawno cenzura polska zakazała wyświetlenia nowego filmu dawno niewidzianej Anny May Wong — „Opium“.

Francuskie dowództwo armii przystąpiło do organizacji zakrojonej na wielką skalę własnej produkcji filmowej. Będzie ona służyć między innymi szkoleniu żołnierzy na kursach broni specjalnej.

Reżyser polski — Leonard Buczkowski rozpoczyna zdjęcia nowego filmu p. t. „Rapsodia Bałtyku“. Akcja filmu rozgrywa się wśród naszych „wilków morskich“, na tle polskiej floty wojennej. Kierownictwo Marynarki Wojennej udzieliło reżyserowi bardzo wydajnej pomocy technicznej przy realizacji obrazu. Odtworzony zostanie fragment manewrów morskich.

W Paryżu istnieją niezliczone kluby amatorów i entuzjastów sztuki filmowej. Członkowie tych klubów nakręcają bardzo często filmy amatorki — krótkometrażówki, posiadające prawdziwe wartości artystyczne. Od czasu do czasu kluby takie urządzają dla zaproszonych gości pokazy swych filmów.

Słynny reżyser francuski — Rene Clair, przystąpił w Anglii do realizacji nowego filmu dla wytwórni London-Films. Temat zaczerpnięty jest z angielskiej legendy, o starym zamczysku i duchach w niem zamieszkujących. Miljoner amerykański nabywa ten zamek i przewozi go całkowicie do Ameryki, gdzie każe ściśle go rekonstruować. Ale razem ze starymi ceglami, na tym samym statku przyjeżdża i duch zamczyska. W Ameryce następuje cały szereg zabawnych przygód tego ducha.

Tym razem, widocznie dla odmiany „duch“ będzie dość korpułentny albowiem grany będzie przez Charles Laughtona.

—:—

## Shirley robi doświadczenia naukowe

Shirley Temple, najmłodsze bożyszcze filmowe całego świata, po ukończeniu swego ostatniego filmu otrzymała od swego starszego braciśzka w podarunku magnes. Brat, wręczając ten oryginalny podarunek słynnej siostrzyczce, nie omieszkał zaznaczyć że magnes przyciąga metale. Shirley przyjęła prezent z wielką radością i tego samego dnia w południe podczas obiadu postanowiła wypróbować siłę magnesu i to na... szpinaku. Próba, oczywiście, nie powiodła się. Wówczas Shirley, wiele zmartwiona, zwróciła się do ojca z wymówką: „A widzisz, tatusiu, nie miałeś racji, mówiąc, że szpinak zawiera żelazo. Magnes nie przyciąga szpinaku, więc niema w nim żelaza. Nie będę go więcej jadła“.

## „Czystka“ w Hollywood

Władze stanu Kalifornia wydały rozporządzenie, nakazujące ograniczenie hollywoodzkich statystów w „Central Casting Bureau“ do liczby 4.000 osób. Ponieważ lista „Central Casting Bureau“ obejmowała mniej-więcej 18.000 statystów, 14.000 osób zostanie z Hollywood wysiedlonych. Zarządzenie to ma na celu złagodzenie straszliwej nędzy, panującej wśród rzeszy bezrobotnych statystów.

## Film kolorowy w Hollywood

Tematem dnia w Hollywood jest wprowadzenie dwóch nowych wynalazków — filmu kolorowego oraz t. zw. „biegu czasu“.

### ROZWÓJ WYNALAZKU.

Pierwsze towarzystwo naukowych badań nad filmem kolorowym założone zostało przed wybuchem wojny przez inżyniera Edwarda Kalmusa. Początkowo filmy kolorowe miały wyłącznie znaczenie naukowe, żadnego praktycznego użytku nie dano się z niego uzyskać. Tak naprzykład, nie można było uchwycić błękitnego koloru — niebo na filmie wyglądało z tego powodu jaskrawo-zielone. Pierwsze trzy filmy kolorowe, które trafiły na ekrany w 1929 roku były jeszcze bardzo niedoskonałe i nie miały zupełnie powodzenia. System „technikolor“, stworzony przez Kalmusa został w 1932 roku udoskonalony, lecz kryzys światłowy uniemożliwił prowadzenie dalszych prac w tym kierunku.

### NIEPOKÓJ W STOLICY FILMU.

Pomimo udoskonalenia filmu kolorowego, potentaci Hollywood wahają się z zaadaptowaniem nowego wynalazku. Powodem jest nie tyle znaczny wzrost kosztów produkcji, ile — niebezpieczeństwo przewrotu całej dotychczasowej techniki. Gdyby film kolorowy wyparł film czarno-biały, trzeba byłoby wtedy zmienić w sposób zasadniczy metody charakterystyki aktorów, stworzyć specjalną technikę fotograficznych kolorów, i co jest zwłaszcza niebezpieczne — zrobić staranny przegląd obecnych „gwiazd“! Film kolorowy może zdradzić u gwiazd, dotych-

czas fotogenicznych — prozaiczne piegi, jak naprzykład u Murny Loy, która jest najbardziej piegowatą gwiazdą Hollywood, lub też wady cery, nie wytrzymujące większego zbliżenia. To powiększenie wymagań filmu może uczynić wśród gwiazd niemiejsze spuszczenia, niż to uczynił w swoim czasie film dźwiękowy. Z filmem kolorowym dzieje się to samo co z innymi wynalazkami: nowy wynalazek jest już zupełnie opracowany, lecz kapitał obawia się zastosować go, by nie być zmuszonym wyrzucić nieszczęśliwych aparatów dźwiękowych, kosztów których nie udało się jeszcze zamortyzować.

### „BIEG CZASU“.

„Bieg czasu“ nie jest właściwie prawdziwym wynalazkiem, lecz zastosowaniem do t. zw. aktualności prostego, ale dowcipnego pomysłu: w wypadku, gdzie niemożliwością jest dokonanie autentycznych zdjęć na miejscu zajścia (naprz. katastrofy, zbrodni etc.), zdarzenie zostaje zainscenizowane i sfotografowane tak, jakgdyby aparat znajdował się na miejscu autentycznego zdarzenia. Niedawno w Ameryce wyświetlony został film p. t. „Katastrofa, Morro-Castle“. Katastrofa ta podczas której zginęło 135 pasażerów, była odtworzona z taką prawdą, że film wywarł na widzach wielkie wrażenie, chociaż wiedzieli oni naturalnie — że to nie są autentyczne zdjęcia. Zainscenizowanie tej katastrofy kosztowało bardzo dużo. Specjalny statek, „ucharakteryzowany“ jako „Morro-Castle“ został rzeczywiście zatopiony w tem samym miejscu, gdzie zginął prawdziwy „Morro-Castle“.

## Australijski as lotnictwa odwiedza baby Le Roy

Do Hollywood przyjechał as lotnictwa australijskiego, Charles Kingsford-Smith i pierwszą wizytę złożył dwuletniemu aktorowi, przemilemu dziecku, Baby Le Roy. Gdy przybył odstudjo, zastał młodego aktora podczas pracy. Mały Baby Le Roy nagrywa obecnie nowy film. Podczas przerwy, gdy małe Le Roy spożywał swój lunch, sir Kingsford-Smith wziął go na kolana i prowadził z nim długą rozmowę.



## Carl Brisson

nowa indywidualność filmowa



Bokser, tancerz, aktor filmowy, zapaśnik, sportsman, bussinessmann — oto jak można określić Carla Brissona, nową wielką gwiazdę Ameryki.

Brisson urodził się w Danji, niedaleko Kopenhagi. Wszystkiego w życiu próbował: był bokserem i zdobył nawet mistrzostwo Europy, napisał szereg książek, skomponował parę piosenek, wystawiał własne sztuki, był producentem filmowym. Przed ukazaniem się na filmie — był Brisson chlubą scen operetkowych całej Europy. Przed paru laty zdobył w Londynie szalony sukces w „Wesołej wdówce“ jako książę Daniłło. Słynna operetka Lehara szła 1400 razy w teatrze Daly'ego. Z czasu jego pobytu w Anglii datują się liczne i ciekawe znajomości Carla Brissona. Zna osobiście wszystkie znakomitości od księcia Walji począwszy, skończywszy na Primo Carnierze. Był uważany za najelegantszego mężczyznę Anglii, po księciu Walji.

Tak wygląda faktomontaż o Brissonie, który dziś wypiera z Hollywood dawnych amantów, jak Navarro i Chevalier.

Brisson posiada dziwną pamiętkę z czasów swych występów w Rosji. Jest to papierośnica ze złotą monetą, wprawioną w środek. Otrzymał ją w niezwykłych okolicznościach. Było to przed wieloma laty, gdy nie był jeszcze aktorem ale bokserem. Przybył do Rosji, gdzie miał wystąpić w szeregu spotkań bokserkich. Brisson właśnie wtedy postanowił zrezygnować z kariery sportowej i stać się aktorem. Dostał angażement do kabaretu w Petersburgu. Pewnego wieczora otrzymał rozkaz, by zjawił się przed oblicze nieoficjalnego władcy Rosji — Rasputina.

Brisson przerażony i zdenerwowany zjawił się wieczorem u mnicha. W całym życiu nie miał takiej tremy, jak przed występem przed tem audytorjum, które składało się z jednej tylko osoby. Po występie mnich rzucił mu garść pieniędzy i kazał przyjść nazajutrz. Wtedy to Brisson otrzymał ową wysadzoną klejnotami papierośnicę i wprawił w nią jedną ze złotych monet, otrzymanych poprzedniego wieczora. Papierośnica ta stała się maskotką Brissona. Nosi ją zawsze przy sobie.

Brisson poza hodowaniem psów, których ma około 20 ma jeszcze inną pasję, zbiera kapełuszki. Posiada ich 125 z różnych krajów, mianowicie z Ameryki, Francji, Niemiec, Danji, Szwecji i innych. Wytwórnia Paramount chciała nabyć jego kolekcję ale autor nie chciał za żadną cenę rozstawać się ze swym skarbem. Gdy Brisson zdobędzie popularność w Polsce, niewątpliwie otrzyma kiedyś zawodzacki kapelusz góralski lub krakowską rogatywkę z pawiem piórkim. Słynna obecnie gwiazda ekranu — Greta Garbo kochała się w Brissonie. Boska Greta nie lubi wspominać tych czasów, nie lubi także i Brissona, który na pytania dziennikarzy amerykańskich odpowiada wymijająco, starając się zmienić temat. Publiczność wileńska zna tego ciekawego artystę z filmu „Od wieczora do północy“.

# Wieści i obrazki z kraju

## Oszmiana

— **STAROSTA KONARZEWSKI OBEJMIE URZĘDOWANIE 26 bm.** W wyniku zmian, które nastąpiły na stanowiskach starostów w woj. wileńskim nowy starosta pow. oszmiańskiego p. inż. Ryszard Konarzewski w dniu 26 m. u. obejmuje urządowanie.

Dotychczasowy starosta oszmiański, p. Wiktor Suszyński został mianowany starostą dziśnieńskim i objął urządowanie w nowym powiecie.

## Brasław

— **KONFERENCJA POWIATOWA.** 27 b. m. odbędzie się w Brasławiu zebranie perjodyczne naczelników władz i urzędów niespolonych powiatu brasławskiego.

## Święciany

— **SAMOBÓJSTWO 17-LETNIEGO CHŁOPCA** 21 b. m. leśniczy Czesław Oleszkiewicz z leśnictwa gm. Żukowiec oznajmił w policji, że brat jego Władysław, który 17 b. m. wyszedł na polowanie do lasu, dotychczas nie wrócił. Wszczęto poszukiwania i odnaleziono w lesie zwłoki Władysława Oleszkiewicza. Przy zmarłym znaleziono list, w którym pisze, że popełnił samobójstwo z powodu znudzenia i zawodów.

— **POŻAR LASU.** W dniu 19 b. m. spaliło się około 30 ha lasu młodego na szkodę Januarego Korejwy m-ca zaś. Cichość gm. duksztańskiej. Straty wynoszą około 1.000 zł. Pożar powstał od ogniska wzniesionego przez robotników, pracujących w lesie.

W kolonii Małejka gm. podbrodzkiej spalił się w dniu 20 b. m. na szkodę Józefa Barzdo częściowo dom mieszkalny. Na strychu znajdowały się wędliny, słonina, sprzęty domowe i ubrania, które spaliły się. Straty oblicza poszkodowany na sumę 2.500 zł.

## Wilejka Pow.

— **ŻYCIE KULTURALNE, SPOŁECZNE I TOWARZYSKIE KONCENTRUJE SIĘ W KLUBIE „OGNIKO POLSKIE”.** Jedną z liczniejszych organizacji, budzących żywsze zainteresowanie miejscowego społeczeństwa, jest Klub „Ognisko Polskie” w Wilejce. Dowodem tego zainteresowania może służyć walne zebranie Klubu z dn. 14 b. m., które wyróżniało się wielką ilością przybyłych (80 osób) a szczególnie zaś żywością obrad.

Od szeregu lat istnienia Klubu obserwuje się stałe dążenie do stworzenia z tej instytucji społecznej placówki kulturalnej oraz ogniska towarzyskiego miejscowego społeczeństwa, dążenia te jednak dopiero w ciągu ostatnich półtora roku zrealizowane zostały.

Nowa gospodarka dała nadsządowane efekty. Z dawniejszego tysiąca zł. długu, obecnie utworzyło się 2000 dochodów oraz uzupełniono uprzednio bardzo skromny inwentarz. Nowo wynajęty lokal oraz jego urządzenie przyciągają do siebie członków. Klub staje się miejscem w którym zebrania społecznych, organizacje coraz częściej korzystają z bezpłatnie udzielanej sali.

Istniejąca przy Klubie biblioteka, nietylko członkom dostarcza wartościowej książki. Już od roku wszystkie odczyty są wygłaszane w lokalu klubu. Koncerty wszelkiego rodzaju odbywają się tylko w Klubie.

Dogodność lokalu, jego rozmiar, jak również zwyczaj już utarty stworzyły z Klubu stałe pomieszczenie do urządzania wszelkiego rodzaju zebrań towarzyskich. W dwu ostatnich karnawałach oglądaliśmy w Klubie szereg udanych balów, zabaw i rautów, były tam organizowane herbatki towarzyskie, jak również urządzane zabawy dla dzieci, cieszące się specjalną frekwencją. Jest to dorobek duży, w uznaniu czego walne zebranie wyraziło na ręce ustępującego prezesa p. Chorążaka serdeczne podziękowanie.

Mimo to nie wszystko jest jeszcze zrobione. W bardzo ożywionej dyskusji walne zebranie wysuwało najróżnorodniejsze projekty prac Zarządu. Członkowie wykorzystując swoje statutowe uprawnienia, dali wyraz dążeniom ogółu, zobowiązując zarząd do wykonania funkcji w

wytkniętego kierunku, któryby można ująć następująco:

1) Klub jest placówką społeczno-kulturalno-towarzystką.

2) Klub dba o wygodę i dobro członków. Działalność zarządu winna zmierzać do odpowiedniego pogodzenia tych zasad. Dla osiągnięcia zamierzonych dążeń sformowany został w ten sposób skład nowego Zarządu, by potrafił skupić w sobie wszystkie odłamy społeczeństwa. Osoba prezesa p. mjr. Suchanka daje gwarancje bywania w Klubie również i osób wojskowych, a osoba członka zarządu p. Fleury ma przyczynić się do stworzenia warunków dla liczniejzego bywania pań. Wyrazem zaufania, jakim zebranie obdarzyło nowy zarząd, był jednomyślny wybór zgłoszonych przez komisję-matkę kandydatów, to też można mieć nadzieję, że prac anowego zarządu przyczyni się do zrealizowania zamierzeń poprzedników.

Darowski-Weryha.

## Straszliwy pożar w Wołkowysku

spowodował 5-letni chłopak

W sprawie wielkiego pożaru, który wybuchł 24 b. m. na przedmieściu Wołkowyska Zapole donoszą: Dochodzenia ustaliły, iż pożar spowodowany został przez 5-letniego Marjana Pruszyńskiego, który bawiąc się wznicił ogień za stodolą. Stodola, zajęła się a za nią 34 gospo-

darstw.

Celem przyjazdu z pomocą dorazną pogorzelcom założył się z inicjatywy burmistrza wołkowyskiego Władysława Kozubskiego komitet pomocy pogorzelcom.

## Międzynarodowy kongres kobiecy w Stambule



Uroczysty seans inauguracyjny XII kongresu międzynarodowego Związku Kobiet, który miał miejsce ostatnio w Stambule, z udziałem przedstawicielek 30 narodów. Na trybunie gubernator miasta wita uczestniczkę kongresu.

## Grodno

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Na stacji kolejowej w Marcinkańcach bawiło się w czasie świąt kilkoro dzieci drezyną. Czesław Płoński, 11-letni synek posterunkowego P. P. wpadł pod koła drezyny i został przejechany. W stanie dość ciężkim odwieziono chłopca do szpitala miejskiego w Grodnie.

— **SUBSKRYPCJA POZYCZKI.** Na terenie m. Grodna powstał powiatowy komitet pracowniczy propagandy pożyczki inwestycyjnej, który rozszerza swoją działalność na cały powiat. Z większych grupowań pracowniczych subskrybowali dotychczas pożyczkę inwestycyjną pracownicy Urzędów Skarbowych na sumę 80 tysięcy złotych i pracownicy Ubezpieczalni Społecznej na 15.900 zł.

## Dołhinów

— **„10 STRZAŁÓW KU CHWALE OJCZYZNY”.** Z inicjatywy prezesa Zarządu Oddziału Zw. Strzeleckiego w Dołhinowie p. kpt. Jana Ruscha dowódcy kompanii KOP odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich władz, urzędów i instytucji, oraz miejscowego społeczeństwa, na którym omówiono organizację „Strzelania” pod hasłem „10 Strzałów ku Chwale Ojczyzny”, oraz opracowano szczegółowy program, mający na celu umożliwienie jak najszerszym warstwom ludności wzięcia udziału w powyższej imprezie.

— **W ZWIĄZKU Z UCHWALENIEM NOWEJ KONSTYTUCJI** odbyła się w miasteczku Dołhinowie uroczysta manifestacja, w której społeczeństwo tuł. bez względu na narodowość i wyznanie, masowo wzięło udział, dając przy tym wyraz uczuciom radości oraz wdzięczności jej twórcom. We wszystkich świątyniach odprawiono uroczyste nabożeństwa. L. W. D.

## Afera b. naczeln. Łuby

Jak już wczoraj pokrótce podaliśmy, Sąd Apelacyjny w Wilnie przystąpił onegdaj do rozpatrywania sprawy b. naczelnika urzędu skarbowego w Grodnie, Leona Łuby, kupców grodzieńskich Mojżesza Chalela i Herszla Jagli oraz buchaltera Kamiońskiego, oskarżonych o nadużycia na szkodę skarbu państwa. Łuba, będąc naczelnikiem urzędu, pobierał łapówki od kupców i zmniejszał im sumy wymiaru podatkowego. Skarb państwa poniósł strat na około dziewięćset tysięcy złotych.

Sąd Okręgowy w Grodnie, gdzie rozprawa trwała 6 miesięcy, skazał Łubę na 4 lata więzienia, kupców każdego na rok więzienia po zastosowaniu amnestji, Kamiońskiego zaś na 6 miesięcy i na mocy amnestji karę tę darowano mu.

W ciągu ubiegłych dwóch dni trwania procesu w Sądzie Apelacyjnym został zreferowany dotychczasowy przebieg rozprawy i dwa doniosłe postanowienia Sądu:

Oto na wniosek obrońców Sąd oddalił powództwo cywilne zgłoszone przez Prokuratorję Generalną w stosunku do kupców. Sąd uznał, że skarb państwa może dochodzić swych strat inną drogą. A mianowicie drogą dodatkowego wymiaru podatkowego. Poza tem Sąd uznał, że w stosunku do wszystkich przestępstw popełnionych przez kupców w roku 1926, zaszło przedawnienie.

Wczoraj rozprawa została odroczone dla zbadania ksiąg, załączonych do sprawy. (W)

## Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki

25

# PRZEGRANA

Powieść współczesna

Dromerowi ta okoliczność była bardzo na rękę. Pragnął zostać sam na sam z Lolą. Byli ze sobą w wielkiej przyjaźni, widywali się często, lecz czy to dzięki przypadkowi, czy też manewrom Loli, rzadko kiedy zostawał z nią we dwoje.

Wyjechali na Krakowskie Przedmieście i Nowy Świat. Gdy skręcili w Aleje, Dromer spytał:

— Interesuje panią ten Barczyński?

— Owszem. Bardzo miły człowiek i... — urwała.

— Co „i”?

— Wiem, że pan jest dyskretny i powiedziała bym panu, ale boję się, że wjedzie pan na latarnię.

— Niech pani się nie obawia. Cóż takiego?

— Wie pan, kto jest Barczyński?

— Wiem. Malarz z Paryża.

— A jakże! Barczyński to jest pseudonim. Przebywa w Polsce incognito.

— Oo! Jak udzielny książe.

— Nie. Ale niech pan zgadnie, kto to jest?

— Nie zgadnę.

— Powiem panu: Austin Gordon. Tylko ani słowa o tem nikomu.

Kierownica nie zadrżała w rękach Dromera, lecz zrobił tak zdziwioną minę, że panna Lola parsknęła śmiechem.

— Kto pani takie historie opowiadał?

Wyjaśniła mu wszystko. Nie dziwił się już więcej, lecz zauważył, że słynny awanturnik zbyt zajął główkę panny Loli. Wyraził to głośno.

— Nie przeczę, że imponują mi tacy ludzie. Podziwiam ich. To są ludzie czynu, dla których nie istnieją handle, giełdy, pieniądze i wszystko to, co jest takie szare na ziemi.

Zjeżdżali z ulicy Belwederskiej. Dromer odjął nogę z gazu i jechali wolno. Po ostatnich słowach Loli usmiechnął się i zaczął mówić łagodnym, jednostajnym głosem:

— Czy pani wie, czym są ci wszyscy egzotyczni bohaterowie? Czy pani wie, czym jest to wojsko idące w pustynie Marokka, Arabji czy Afganistanu. Walczą jak lwy w znoju i trudzie i wytykają nowe drogi. Dla kogo? Dla kupców, panno Lolo. Giną od żaru słońca, czy kul tubylców, zdobywają się na wysiłki bohaterskie, wobec których czyny Winkelridów są drobnostką, a wszystko to na to, by jakieś perkale jakiegoś rycerza przemysłu znalazły nowe rynki zbytu. Oczywiście powiększa to majątek danego narodu. Ale majątek to pieniądze. Przyziemne, marne pieniądze.

Sunęli lekko po asfalcie w stronę Wilaniowa.

— Któż to jest Gordon? Aferzysta. Agent handlowy Wielkiej Brytanji. Buntuje ludy, podżega szczepy, by za wszelką cenę zdobyć rynek zbytu dla handlu i przemysłu angielskiego.

— Ale niesie i cywilizację.

— Cywilizację? O tyle tylko, o ile chodzi o zwiększenie konsumpcji tych ucywilizowanych. Jeśliby Gor-

don odważyłby się choć na jeden krok odejść od wytyczonego kierunku handlowego, i gdyby naprawdę chciał obudzić te narody wschodu i dać im cywilizację, to Anglja zgniotłaby go i zabiła jak psa. Bohater byłby jej już niepotrzebny.

— Czy nie przesada?

Dromer zapalił się.

— O nie, panno Lolo. Czy pani nie wie, że ta sama dumna Anglja, która każdego zblazowanego idjotę londyńskiego broni od jednego zaciągnięcia się opium, ta sama Anglja wytruwała miliony wartościowych ludzi wschodu, byle tylko nie ucierpiał jej bilans handlowy w Indjach. To są fakty.

Panna Lola pomyślała chwilę.

— Może i dzisiaj Anglja go ściga, gdyż on nie chce być jej ślepem narzędziem i dlatego ukrył się w Polsce?

— Może.

Trudno było pannie Loli prowadzić dalej dyskusję. Znała dobrze prawość charakteru Dromera, lecz wiedziała, że się w niej kocha, że się chce z nią żenić. Zbyt była wyrozumiała na ułomności ludzkie, by nie spostrzec, że cała złość Dromera i na Anglję i na Gordona, to tylko obawy konkurenta do jej serca.

Przykro jej się zrobiło, że mimowolną dotknęła Dromera, przeciwstawiając bohaterstwo Gordona codziennej szary pracy kupca. Odczuł to niewątpliwie.

(D. c. n.)

## Obchód rocznicy wyzwolenia Wilna

Z inicjatywy koła wileńskiego związku P. O. W. odbędzie się w sobotę o godzinie 19-ej w lokalu Związku Literatów przy ul. Ostrobramskiej 9, obchód 16-ej rocznicy wyzwolenia Wilna. Na program złożą się referaty p. płk. Doba czewskiego i p. w. prezydenta Nagurskiego oraz dział koncertowy. Po obchodzie odbędzie się herbatka towarzyska dla członków związku i zaproszonych gości.

## „Apel oficera i podchorążego rezerwy“

W niedzielę dnia 28 bm. odbędzie się doroczny „Apel Oficera i Podchorążego Rezerwy“ połączony ze zjazdem delegatów okręgu wileńskiego. Porządek obchodu przewiduje zbiorczą członków związku, delegatów i pocztów sztandarowych na dziedzińcu lokalu Związku przy ul. Orzeszkowej 11, mszę św. w kościele garnizonowym św. Ignacego, złożenie wieńca na grobie ś. p. biskupa Wł. Bandurskiego, poczem uroczyste otwarcie apelu w gmachu teatru na Pohulance.

Trawienie regulują zioła CHOLEKINAZA. H. Niemojewskiego. Nr. 1 przy rozwoleńniu. Nr. 2 przy zaparciu, Nr. 3 przy uporczywym zaparciu.

### Teatr muzyczny „LUTNIA“

DZIŚ o godz. 8-ej — wieczór  
**H. Ordonówny i Igo Szyma**  
 JUTRO — **Wesoła para**

## Ceny w Wilnie

Centralne Biuro Statystyczne m. Wilna podaje ceny niektórych artykułów w hurcie i detalu, notowanych na rynkach wileńskich w dniu 19 kwietnia 1935 roku.

Ceny detaliczne, w nawiasie ceny hurtowe za 1 kg. w zł.

Chleb żytni przemiał 55% 0,28—0,30, chleb żytni przemiał 75% 0,23—0,25, chleb żytni razowy 98% 0,18—0,20, chleb pszeniczny przemiał 65% 0,30—0,45. Mąka pszenna przemiał 0,30—0,45; mąka żytnia razowa 0,15; mąka żytnia pyłkowa 0,22—0,23. Mięso wołowe 0,80—1,00; mięso cielęce 0,85—1,10; mięso wieprzowe 0,90—1,40. Skóry bydła (0,80—0,85), skóry cielęce (4,25—4,30 za 1 szt.); skóry końskie (16,50—17,00 za 1 szt.); skóry podszewiane (3,50—4,50), skóry juchty — (3,50—4,00), skóry ssaki chromowe czarne (0,11—0,13 za 1 dm. kwadratowy). Karpie żywe 1,80—2,20, karpie śnięte 1,00—1,50. Szczupaki żywe 1,50—2,20; szczupaki śnięte 1,00—2,00. Płotki 0,50—0,80. Kartofle 0,03—0,05. Kapusta kwaszona 0,10—0,15; kapusta świeża 0,15—0,20. Marchew 0,13—0,20. Buraki 0,05—0,08. Brukiw 0,05—0,08. Cebula 0,15—0,20. Masło świeże 2,00—2,90; masło sone 1,80—2,00. Mleko 0,15—0,20. Śmietana 0,70—1,00. Jaja 0,05—0,07. Papierówka (9,50 za 1 m. p.). Osika zapalczana (I kl. 46,00 za 1 m. sześć, II kl. 27,00—30,00 za 1 m. sześć, kraj.). Olsza dyktowa (I kl. 75,00—80,00 za 1 m. sześć, II kl. 35,00—40,00 za 1 m. sześć, kraj.). Ślipek (5,80—6,00 za 1 szt.). Olej lniany (1,70), maku chylane (18,00 na 100 kg.).

## Samobójstwo 75-letniej staruszki

Wczoraj w południe wystrzelił z rewolweru w skroń popełniła samobójstwo 75-letnia Anna Korwin Pawłowska. Przed przybyciem pogotowia ratunkowego sędziwa desperatka zmarła.

Powodem rozpaczliwego kroku miało być przeświadczenie, że spowoduje podszłego wieku

jest ciężarem dla dzieci.

Charakterystyczne, że w rodzinie Korwin-Pawłowskich jest to już trzecie skolei samobójstwo. M. in. samobójstwem zakończył życie ojciec desperatki.

# KRONIKA

**Plątek 26 Kwiecień**

Odeś: Kleta i Marcelina  
 Jutro: Teofila i Tertuljana

**Wschód słońca — godz. 3 w. 55**  
**Zachód słońca — godz. 6 w. 39**

Spozstrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 25/IV — 1935 roku.

Ciśnienie 763  
 Temperatura średnia + 17  
 Temperatura najwyższa + 20  
 Temperatura najniższa + 6  
 Opad —  
 Wiatr wscirodni  
 Tendencja zniżkowa  
 Uwagi: Pogodnie.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:**  
 Jeszcze dość pogodnie, miejscami jednak możliwy przelotny deszcz. Skłonność do burz. Ciepło. Umiarkowane wiatry z południo-wschodu.

### KOŚCIELNA

— **Nabożeństwo z okazji „Święta Lasu“.** — W sobotę, 27 kwietnia, o godz. 9 rano z okazji „Święta Lasu“ zostanie odprawiana w kościele Pro-Archidiecejalnym św. Jana uroczysta Msza św. przez ks. dziekana T. Makarewicza dla pracowników Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie — z inicjatywy Związku Leśników Oddziału wileńskiego.

### OSOBISTA

— **KURATOR OKRĘGU SZKOLNEGO** Kazimierz Szelągowski wyjechał na wycieczkę szkół. Zastępować będzie p. Kuratora p. Stanisław Izdebski.

— **DYREKTOR KOLEI PAŃSTW. w Wilnie** inż. K. Falkowski udał się na 2 dni do Warszawy do Ministerstwa Komunikacji w sprawach służbowych.

### MIĘSKA

— **PRZYGOTOWANIA DO BUDOWY PORTU RZECZNEGO NA WILJI.** Jak już donosiliśmy, opracowany został projekt budowy portu rzeczno-godni na Wilji w dolnej części Zakretu w miejscowości Leśniki. W związku z tem w najbliższych dniach specjalna Komisja zwiedzi miejsce zamierzonej budowy i dokona odpowiednich pomiarów.

### WOJSKOWA

— **PRZEDPOBOROWA KONFERENCJA LEKARZY.** W Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja lekarzy powiatowych w sprawie urzędowania ich w zakresie poboru.

### SPRAWY AKADEMICKIE

— **ZNIŻKI DLA AKADEMİKÓW NA KOLE JACH RUMUŃSKICH.** Królowski - rumuński Konsulat w Wilnie podaje do ogólnej wiadomości:

W celu ułatwienia podróży do Rumunii dla polskiej młodzieży uniwersyteckiej, Dyrekcja Kolei Rumuńskich udziela akademikom polskim za okazaniem legitymacyj studenckich 50 proc. zniżki od taryfy normalnej biletów 2 i 3 klasy na wszystkie pociągi, z wyjątkiem pociągów lukosusowych P/B i B/P (Orient - Ekspres) w czasie wakacyj szkolnych, mianowicie:

- 1) od 15 grudnia do 15 stycznia,
- 2) w ciągu 4 tygodni, rozpoczynając tygodniem przed Niedzielą Palmową rumuńską (w roku bież., od 14 kwietnia do 11 maja),
- 3) od 1 czerwca do 1-go listopada.

### ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **„ŚWIĘCONE“ LEGJONISTÓW.** Zarząd Okręgu i Oddziału Związku Legjonistów Polskich w Wilnie zawiadamia wszystkich obywateli byłych legjonistów, że 28 kwietnia br. (niedziela) o godz. 19-ej w lokalu Ferdyacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, przy ul. Orzeszkowej 11 — odbędzie się tradycyjne legjonowe święczone.

### ZEBRANIA I ODCZYTU

— **REZERWISCI!** W dniu 28 bm. o godz. 13-ej odbędzie się Walne Zebranie Koła Nr. 1 Związku Rezerwistów w Wilnie w lokalu własnym, ul. Ostrobramska 16, ze względu na ważność spraw stawiennictwo obowiązkowe.

— **KLUB WŁÓCZĘGÓW.** W dniu dzisiejszym w lokalu przy ul. Wilkomińskiej 3 m. 21 (w dziedzińcu vis a vis kościoła S-go Rafała) odbędzie się 183 zebranie Klubu Włóczęgów. — Początek o godz. 19 min. 45. Na porządku dziennym ref. ks. Władysława Bukowińskiego (w. krakowskie) p. t. „Idea Jagiellońska, a idea Przedmurza Chrześcijaństwa“. Informacji w sprawie zaproszeń udziela p. Hermanowicz, codziennie w godz. 18—20, tel. 99.

### SPRAWY LITEWSKIE

— **PROF. BIRZYSKA UZYSKAŁ ZEZWOLENIE NA 3-MIESIĘCZNY POBYT W WILNIE.** Dowiadujemy się, że bawiący w Wilnie prof.

## RADJO

WILNO

PIĄTEK, dnia 26 kwietnia 1935 roku.

6.30: Pieśń. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.50: Chwilka społeczna. 7.55: Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 11.57: Czas. 12.03: Kom. met. 12.05: Płyty. 12.50: Chwilka dla kobiet. 12.55: Dziennik popołudniowy. 13.05: Płyty. 13.55: Wia domości o eksporcje polskim. 15.35: Odcinek powieściowy. 15.45: Muzyka lekka. 16.30: Audycja pt. Archiwum państwowe w nowym gmachu. 16.45: Płyty. 17.00: Dyskutowujemy na temat szkoły pracy. 17.15: Recital fort. 17.40: Audycja dla chorych. 18.10: Dom otwarty — Bałuckiego. Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: odczyt. 19.25: Wiad. sportowe. 19.35: Piosenki Frag. słuch. 18.30: Koncert reklamowy. 18.40: Chór Dana na płytach. 19.15: Straż przednia — w wyk. Mieczysława Fogga. 19.50: Feljton aktualny. 20.00: Jak spędzić święto? 20.05: Pogadanka muzyczna — wygł. prof. Roman Chojnacki. 20.15: Koncert. Dziennik wieczorny. Jak pracujemy w Polsce. C. d. koncertu. 22.30: Chopin w poezji — rec. poet. 22.45: W obronie szczęścia rodzinnego i zdrowia przyszłych pokoleń—rep. z klin. derm. U: J. 23.00: Kom. met.

SOBOTA, dnia 27 kwietnia 1935 roku.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7.50: Chwilka społeczna. 7.55: Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Utwory Rimskiego Korsakowa. 12.50: Chwilka dla kobiet. 12.55: Dziennik południowy. 13.05: Koncert solistów wyk. Very Neumark. 13.50: Mała skrzyneczka. 14.00: Przerwa. 14.35: D. c. Małej skrzyneczki. 14.45: Koncert dla dzieci. 15.30: Rec. prozy. 15.45: Utwory na skrzypce. 16.10: Koncert mandolinistów. 16.30: Skrzynka techniczna. 16.45: II-gi koncert z cyklu „Pięć wieków muzyki kameralnej“. 17.00: Kresowe miasteczko Nieśwież 17.10: Najnowsze nagrania na płytach. 17.50: Skarby lasu. 18.00: Wesoła rewijka dla dzieci. 18.30: Ciotka Albinowa mówi. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Organy nowe. 19.07: Pr. na niedzielę. 19.15: Wielkanocny kalafjorek — felj. W. Boyé. 19.25: Wiad. sport. 19.35: I koncert z cyklu „24 preludje Claude Debussy'ego“. 19.50: Feljton aktualny. 20.00: Wesoła audycja 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00: Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30: Koncert symfoniczny. 22.00: Koncert reklamowy. 22.15: Poezja a muzyka — szkic lit. 22.30: Kukułka wileńska. 23.00: Kom. met. 23.05: Muzyka lekka i taneczna. W godzinach wieczornych przewidziane retransm. stacyj zagranicznych.

## Teatr i muzyka

### TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dzisiaj, w piątek dn. 26 b. m. o godz. 8 w. po raz drugi dramata w 4-actach Artura Górskiego „O Zmartwychwstanie“. Utwór ten niegdy dotąd na żadnej scenie polskiej, porusza głębokie problemy etyczne. Inscenizacja Ireny Szymańskiej-Byrskiej i prof. Tymona Niesiołowskiego. Udział bierze cały zespół oraz stażyści.

— Jutro, w sobotę dn. 27.IV o godz. 8-ej w. „Moralność pani Dulskiej“.

— **Niedzielną popołudniową.** W niedzielę dn. 28.IV o godz. 4-ej przedstawienie popołudniowe w wypełni dramat Artura Górskiego „O Zmartwychwstanie“. Ceny zniżone.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Dzisiejszy wieczór H. Ordonówny i Igo Szyma.** Dzisiaj o g. 8.15 wystąpią raz jeden tyko, utubienica Wilna, znakomita pieśniarka H. Ordonówna, oraz słynny artysta Igo Szym, znany z wielu filmów polskich i zagranicznych. W interpretacji tych niezrównanych artystów usłyszymy szereg najpiękniejszych piosenek i recytacji o różnorodnym charakterze. H. Ordonówna wystąpi w nowych efektownych toaletach zastosowanych do każdego numeru. Akompanjament objął L. Boruński. Wieczór wywołał wielkie zainteresowanie. Pozostałe bilety nabywać można w ciągu dnia całego.

— **„Wesoła para“.** Jutro grana będzie w dalszym ciągu melodia op. Ziehrera „Wesoła para“ po cenach propagandowych.

— **Jubilusz W. Szczawińskiego w „Lutni“.** Uroczystość jubileuszowa ku uczczeniu XXX-letniej pracy artystycznej Władysława Szczawińskiego, odbędzie się 2 maja. W dniu tym wystawiona zostanie po raz pierwszy piękna op. Falla „Rozwódka“. Będzie to jednocześnie pierwszy występ primadonny Marji Nochowiczówny, artystki op. poznańskiej i lwowskiej. Bilety już są do nabycia w kasie teatru „Lutnia“.

## Na wileńskim bruku

### KRADZIEŻ W SYNAGODZIE.

W nocy z 23 na 24 b. m. nieznanymi sprawcy zapomocą oderwania dwóch desek śelany synu gogi przy ul. Subocz 9 przedostali się do wnętrza, skąd skradli srebrny kielich, zegarek kieszonkowy złoty oraz trzy duże kuszule do odprawiania modłów, ogólnej wartości 145 zł. Doniesienie o kradzieży uczynił Aron Fin (Subocz 9).

### NOŻOWNICTWO.

Dnia 25 b. m. o godz. 20 na ulicy Kalwaryjskiej Stanisław Jarmołowski (Krakowska 47) pechnął nożem w plecy 16-letnią Jadwigę Staniewiczównę, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 115. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił ranionej lekarz Ubezpieczalni Społecznej, pozostawiając ją w domu w stanie niezagrażającym życiu.

**TEATR NA POHULANCE**  
 DZIŚ o godz. 8-ej wiecz.  
**O Zmartwychwstanie**  
 JUTRO o godz. 8-ej wiecz.  
**Moralność pani Dulskiej**

### „Kwiaty polskie“ Rewja w Sali Miejskiej

Zupełnie słuszenie, że gdy na dobre zrobiło się ciepło i nasze wiosenne kwiaty przyzłazczki ukazywały się w sprzedaży ulicznej. Teatrzyk „Rewja“ nazwał swój ostatni program „Kwiaty Polskie“ i w półfinale cały zespół reprezentuje te kwiaty. Inna sprawa, że taki „kwiatek“ jak p. Oleniecka, p. Borski lub Janowski w butonjerce zerwałby nietylko kłapę ale i całe ramię, ale naogół pomysł i cały program rewji poświęconej jest urozmaicony i dobry.

Duże wrażenie zrobił obrazek sceniczny Wandy Stanisławskiej „Resurekcji“, osnuty na tle wkroczenia wojsk polskich do Wilna 19. 4. 1919 roku, którego nawet publiczność z galerji słuchała w skupieniu i z uwagą, tem silniejszy wrazenie wywiera to na tych, którzy ten cudowny moment przyżywali w Wilnie. Z innych nastrojowych rzeczy dużym poklaskiem cieszyła się „Wizja“ w wykonaniu Leńskiego i Irhory i bardzo ładna w układzie baletowym i dekoracyjnym „Mała Japoneczka“ w wykonaniu choreograficznego duetu Radwan — Rym kiewiczówna i śpiewnym Zdanowicza.

Ale przede wszystkim pierwiastek humoru jest w obecnym programie świetnie reprezentowany przez p. Gronowskiego z udziałem prawie całego zespołu. Warto zobaczyć sketch groteskę „Czarne i białe“, w którym Janowski i Leński jako karawanarze przez omyłkę, trafiają do domu, w którym odbywa się wesele, zamiast o piętro wyżej, gdzie mieli zabrać nieboszyczka. Ta omyłka wywołuje szereg zabawnych sytuacji, wzbudzających szalony śmiech na widowni. Również pełen humoru jest obrazek sceniczny w koszarach „Ciapaki“, w którym groźny kapral Migdał (Borski) musztruje dwie oferny rekrutki (Gronowskiego i Janowskiego). Nadzwyczaj udanym numerem jest groteska „Stratosfera“ w którym Gronowski, Leński, Elwicki i Deni ucharakteryzowani na Żydów, użalają się w kawiarni na melodie ostatnich przebojów, na los handlu w obecnych kryzysowych czasach. Oryginalny i dobry jest numer „Akrobacje gladiatorów rzymskich“, na tle dekoracji rzymskiego coloseum w wykonaniu rodowitych wilińskich Trio Albatros. Zresztą i „Upić się warto“ i „Powrót do jarmarku“ i „Hiszpanja“ i finał „Raz z kropelkami“ i inne są dobre, zabawne i warte widzenia.

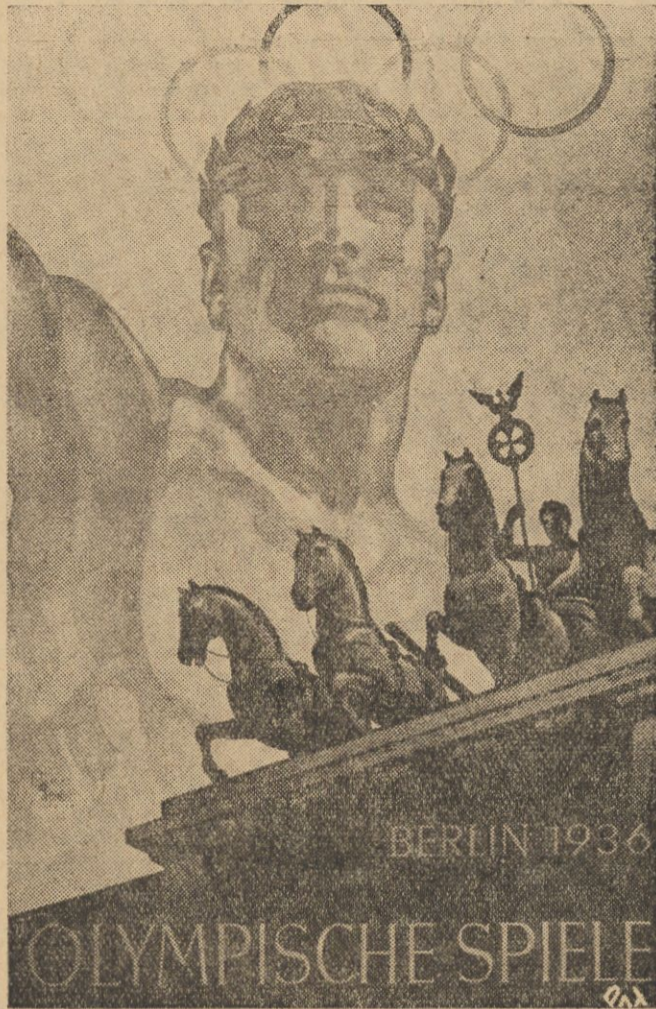
Z. Kał.

# Amerykańskie business'y

Amerykański tygodnik „Fortune“ podaje ci kawę szczegóły dotyczące istnienia i działalności przedsiębiorstwa noszącego, nie budzącą zresztą w Stanach zdziwienia, nazwę „Strike Office“. Biuro jak i jego właściciel, Mr. Pearl, mają swoją historję. Mając zaledwie 17 lat wstąpił młody Pearl na służbę do niejakiego Stenford White'a w charakterze prywatnego detektywa. White'owi grożono niejednokrotnie śmiercią i w 1906 roku padł on istotnie ofiarą zamachu. Za ten zabójstwem kryły się jakieś skandale, których dokładny opis sprzedał Mr. Pearl za 1.500 dolarów nowojorskiemu dziennikowi „New Yorker World“. Za te pieniądze założył Pearl biuro strajkowe, które już w 1907 roku odegrało wybitną rolę podczas strajku służby miejskiej w New Yorku. Mr. Pearl, do którego pomocy uciekł się magistrat nowojorski wynajął kilkuset murzynów, mających zastąpić strajkujących, a za swoje usługi pobrał drobnośćkę w sumie 24 tys. dolarów.

Ale był to dopiero początek. Interes Mr. Pearl'a rozwijał się, w 1908 i 1909 r. biuro jego tłumilo działalność strajkową maszynistów i kolejarzy na linii Erie Railway, oraz na stacjach Munson Cy. Na strajkach kolejowych zarobiła impreza Mr. Pearl'a blisko dwa miliony dolarów. Najlepszą konjunkturą był rok 1910, gdy przedsiębiorstwo wysłało swoich ludzi do Chicago, Filadelfji, New Yorku i do innych miast. Ale w r. 1924 wschodzi słońce prosperity, strajki stają się rzadkie, dobrobyt i nawał pracy oraz obfitość zarobków — powszechne, Mr. Pearl i jego przedsiębiorstwo mają mało do roboty. Zato po 1931 roku wraz z nadejściem kryzysu poprawia się konjunktura dla imprezy Pearl'a, strajki wybuchają tu i tam, rozszerzają się, pogłębiają.

Przedsiębiorstwo Mr. Pearl'a, kryjąc się pod skromną nazwą, rozbudowane jest organizacyjnie bardzo szeroko. Szefem jest oczywiście sam Pearl, sztab tworzy dwunastu „captains“, doskonale płatnych dowódców. Do pomocy mają oni spory zastęp ludzi umiających się obchodzić z karabinami maszynowymi i bombami łzawiącymi. Ci otrzymują 15 do 20 dolarów dziennie. Wreszcie jest jeszcze zastęp t. zw. „corporals“, niższa ranga, którzy otrzymują po 6 dolarów



dziennie i pełnią funkcje dozorców. Łamstrajkowie werbowani są z pośród Chińczyków, murzynów, w ubogich dzielnicach podmiejskich. Otrzymują oni 4 i pół dolara dziennie. W razie potrzeby biuro może w ciągu 24 godzin zwerbować i wysłać do miejscowości objętej strajkiem

kilka tysięcy ludzi, którym towarzyszy ochrona zbrojna. „Fortune“, który jest zresztą tygodnikiem o zabarwieniu konserwatywnym przypuszcza iż Mr. Pearl dla „ożywienia“ interesu nietylko tłumii strajki lecz również je wywołuje.

M. K.

**CEMENT** po cenach najtańszych poleca  
**„CERAMIKA“**  
 Wilno, Zawalna 26, tel. 16-35.

## Kina i Filmy

### Plakat olimpijski

Na zdjęciu wybrany projekt oficjalnego plakatu Olimpiady Berlińskiej w 1936 roku, który już w najbliższych dniach rozesłany zostanie po całym świecie. — Projekt plakatu wyszedł z pracowni artysty malarza Würbela. Napis na plakacie nadrukowany będzie oczywiście w języku danego kraju.

### „KATIUSZA“ (Kino Helios).

„Zmartwychwstanie“ Tolstoja posłużyło już raz jako temat do filmu, w którym grała Dolores del Rio oraz Rod la Roque. Obecnie wielki reżyser Rouben Mamoulian, którego dwa filmy „Doktor Jekyll i Mr. Hyde“ oraz „Królowa Krystyna“ zdobyły wielki rozgłos — nakreślił nową, dźwiękową wersję tego dzieła. Jednak „Katusza“ ustępuje poprzednim filmom tego wielkiego reżysera. Spotykamy się tu ze starannym wyczyszczeniem szczegółów, dyskretnie ujętą symboliką, ładną szatą zewnętrzną filmu. Ale jako całość — film nie bierze widza. Pozostaje on świadkiem wydarzeń na zimno. Brakuje temu filmowi życiowego ciepła, tego „czegoś“, co stwarza kontakt między obrazem a widownią. Mamoulian w „Katuszy“ popełnia zasadniczy błąd — pozwala bohaterom rezonować, wygłaszać przemówienia agitacyjne, które nota-bene wyglądają obecnie bardzo naiwnie. Rezonacja taka — niebezpieczna nawet w teatrze — dla filmu jest wręcz zabójcza, sprzeczna całkowicie z jego istotą. To też stosunkowo najbardziej błędne wypadła ostatnia część filmu. Podkreślić należy również i gra dojrzała, ale nie ponadto. Hollywood zbanalizowało prędko tę obiecującą aktorkę. Jednostajna jest fotografia filmu. Nie widzimy tu tego pięknego operowania światłocieniem, jakie naprz. podziwialiśmy w „Królowej Krystynie“. Pomimo jednak tych wszystkich wad — film jest naogół dobry i starannie zrobiony.

Jako nadprogram — aktualna produkcja „Sowkino“ oraz kolorowa groteska rysunkowa p. t. „Konik polny i mrówki“.

A. Sid.

Nie zapomnisz  
 takiego filmu  
 jak

**RUMBA — TANIEC MIŁOŚCI.**  
 W rol. gł.: Carole Lombard i George Raft  
 Już JUTRO w kinie **HELIOS**

**PAN!** Śpieszcie zobaczyć — Kolosalne powodzenie — Dziś ostatni dzień  
**Roześmiane oczy z Shirley Temple**

NASTĘPNY PROGRAM:

Pierwszy monumentalny historyczny film polski zrealizowany kosztem miliona złotych

**Przeor Kordecki**  
 — OBROŃCA CZĘSTOCHOWY

**CASINO** Ostatnie dni. Najpiękniejsza komedia sezonu. Arcywesoła treść. Najbardziej atrakcyjny film  
**Poszukiwaczki złota**  
 Najpiękniejsze kobiety Ameryki. Czarowne melodie. — Frapująca akcja. — Niewidziany przepych wystawy  
 Nad program: AKTUALJA. Początek seansów o godz. 4—6—8—10-ej

**HELIOS** Ostatnie dni. Fascynująca Anna Sten, Fredric March w arcydz. filmowym reżyserji Roubena Mamouliana  
**Katusza**  
 w-g nieśmiertelnej powieści Lwa Tołstoja. Nadzwyczajny nadprogram produkcji „SOWKINO“ Skrzydłata parada w Moskwie oraz atrakcja kolorowa p. t. Konik polny i mrówki.

**OGNIKO** Świąteczny program. Rewelacyjne polskie arcydzieło filmowe p. t.  
**PRZYBŁĘDA**  
 W rolach głównych: Ina Benite i Zbigniew Staniewicz.  
 NAD PROGRAM: Urozmaicone DODATKI DŹWIĘKOWE. Pocz. seansów codz. o g. 4-ej p.p.

**SPORTOWCZE!**  
**RAKIETY I PIŁKI TENISOWE**  
 firm: Slazenger's Ltd., London, „Frema“ i in.  
**PIŁKI siatk. i siatki, KOSZYKÓWKI i FOOTBALE. OSZCZEPY I ŁUKI**  
 w wielkim wyborze znajdziesz w firmie „Art Rubber“  
 Wilno, Trocka 20 tel. 18-67

**MEBLE** NOWOCZESNE I STYLÓWE  
 gotowe i na zamówienia, sypialnie, stołowe i sztuki pojedyncze poleca po cenach dostępnych  
**STOLARZ STANISŁAW SKRODZKI**  
 Dojazd autobusem: z Placu Orzeszkowej do ul. Równe Pole 5-a

**Halinko, wiedz, że wyszedł już**  
 numer kwietniowy  
**„NOWA LINJA“**  
 bajecznie wydany, zawiera on szereg ciekawych i ważnych dla nas gospodarczych artykułów. Moc pomysłów, wskazówek praktycznych, pięknych sukien (w kolorach) i t. d. Numer kosztuje 50 groszy.  
**WYDAWNICTWO „NOWA LINJA“**  
 Kraków, Skrytka pocztowa 224

**DOKTOR ZELDOWICZ**  
 Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od godz. 9—1 i 5—8 w.

**DOKTOR Zeldowiczowa**  
 Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w. ul. Wileńska 28, m. 3 tel. 2-77

**DOKTOR S. Kapłan**  
 (Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe) **POWRÓCIŁ WILEŃSKA 10** (wejście przez ul. Żeligowskiego m. 16)

**DOKTOR Ginsberg**  
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Wileńska 3, tel. 5-67** Przyjm. od 8—1 i 4—8

**DOKTOR M. Zaurman**  
 choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Szopena 3, tel. 20-74** Przyjm. od 8—9 i 4—8

**AKUSZERKA Maria Laknerowa**  
 Przyjmuje od 9—7 w ul. J. Jasłńskiego 5-20 róg Ofiarnej (obok Sądu)

**AKUSZERKA Śmiałowska**  
 przeprowadziła się na ul. Wielką 10-4 tamże gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi

**AKUSZERKA M. Brzezina**  
 przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27

**PIĘGI**  
 usuwa pod gwarancją „AXELA“ — KREM; słoik tylko 2 zł. J. Gadebusch Poznań, ul. Nowa 7

**Sprzedam 1000 dachówek używan.**  
 ul. Dzielna 40-1 Dow. się w g. 5-6 pp.

**Drzewka owocowe**  
 otrzymał **Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy** Zawalna 9, tel. 3-23 Sprzedaż na miejscu

**Wczesne kartofle**  
 różówka (amerykany) do sadzenia sprzedaje ze składu Zawalna 9, tel. 3-23 **Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy**

**NASIONA** poleca **W. WELER**  
 Wilno, Sadowa 8 Cenniki wysyła bezpłatnie od 1860 r. Tel. 10-57

**Letnisko Kołtyniany-Dwór**  
 nad rzeką Ziejmianą, sucha miejscowość, blisko las i jezioro. Pokoje z całodziennym utrzymaniem od zł. 3.50—4.00, na miejscu kajaki, łódka. Adres: poczta Kołtyniany, Dwór Kołtyniany, pow. święciański

**DO WYNAJĘCIA mieszkanie**  
 6-io pokojowe, słoneczne, gruntownie odremontowane ze wszelkimi wygodami, pokój dla służby, łazienka, instalacja elektryczna, podłogami i t. p. Blisze informacje Mickiewicza 22 m. 4 nad kiszem.

**Do wynajęcia**  
 4-pokojowe mieszkanie (niski parter) za ul. Montwiłowski 21. Dowiedzieć się w mieszkaniu nr. 2 między godz. 3—5

**Do wynajęcia**  
 3-pokojowe mieszkanie z nowoczesnymi wygodami—ul. Mostowa 3-a „Dom Spółdzielczy“

**2 pokoje**  
 umeblowane z niekropującym wejściem, słoneczne, suche—do wynajęcia za 30 zł. mies. Tatarska 7—10

**W pobliżu Wilna**  
 dzierżawy niedużego obiektu ziemskiego poszukuje. — Wiadomość proszę przesać do Redakcji dla W. K.

**UDZIELAM LEKCJI**  
 w zakresie gimnazjalnym z polskiego, fizyki, chemii i matematyki. Zgłoszenia do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Solidnie“

**Maszynistka**  
 POSZUKUJE POSADY jak również może być zaangażowana do biura na terminową pracę, wykonując różne prace w domu po b. niskich cenach. Zaskawe oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Maszynistka“

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.  
**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEN: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.